

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

NIEDZIELA 14 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 13

## Nieudane próby uratowania Mac Arthura Delegat Polski w ONZ — dr. Suchy — demaskuje podstępne propozycje „grupy trzech”

**NEW YORK (PAP).** — Dnia 11 stycznia zebrała się Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym Komisji znajduje się w dalszym ciągu skarga amerykańska przeciwko Chinom, w sprawie Korei.

Na początku posiedzenia delegat kanadyjski, Pearson, w imieniu tzw. „grupy trzech” odczytał „sprawozdanie uzupełniające”, w którym — jego zdaniem — przedstawione zostały „podstawowe zasady rozwiązania kwestii koreańskiej”.

Sprawozdanie to przedstawia w mglistej formie „zasady”, które —

jak twierdzą autorzy sprawozdania — mają na celu urzeczywistnienie „etapami” programu położenia kresu działaniom wojennym w Korei i utworzenie zjednoczonej Korei. Sprawa wozdanie odrzuca nadal propozycje, w sprawie natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei, co istotnie położyło by kres agresji amerykańskiej przeciwko Korei i Chinom i utworowało by drogę do pokojowego rozwiązania problemu Korei i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Wobec wystąpienia Pearsona na posiedzeniu Komisji, omawiano wy-

łącznie propozycje, zawarte w „sprawozdaniu uzupełniającym”.

Przedstawiciel Norwegii, Stabel, poparł propozycje „grupy trzech”.

Przedstawiciel Francji, Chauvel, pozwolił sobie w swym przemówieniu na oszczerstwa pod adresem narodów chińskiego i koreańskiego.

Przedstawiciel Hindustanu — Rau, popierając omawiane propozycje, oświadczył, że zdaniem jego delegacji, sprawa wyspy Tajwan, o której mowa w propozycjach, powinna być rozstrzygnięta jedynie w duchu deklaracji kairskiej i poczdamskiej.

Przedstawiciel W. Brytanii, Jebb, poparł całkowicie zasady „uzupełniającego sprawozdania” „grupy trzech” i groził, że jeśli rząd Chińskiej Republiki Ludowej nie zgodzi się na przyjęcie tych „zasad”, Anglia będzie kontynuowała agresję w Korei.

Delegat Stanów Zjednoczonych — Austin, deklarując poparcie sprawozdania „grupy trzech” również groził, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, jeżeli sprawozdanie zostanie odrzucone.

Przemawiający następnie przedstawił kilki lisymanowskiej, w oszczerczej formie przeciwko narodom Korei i Chin wychwalał agresję amerykańską.

Po przemówieniach przedstawicieli Izraela i Turcji, którzy poparli całkowicie propozycje „grupy trzech”, przemawiał delegat Związku Radzieckiego, Malik, krytykując propozycje „grupy trzech”.

Z kolei po krótkim oświadczeniu delegata chilijskiego, który poparł zasady, proponowane przez „grupę trzech”, zabrał głos przedstawiciel Polski, dr Suchy. Poddał on krytyce sprawozdanie „grupy trzech” i podkreślił, że zawarte tam propozycje nie nowego nie zawierają. Podobnie, jak wszystkie poprzednie propozycje, mają one na celu danie czasu wojskom Mac Arthura, by mógł on

następnie z nową siłą kontynuować agresywne działania USA. Dr. Suchy zwrócił również uwagę na ulgi matywny charakter omawianych propozycji i oświadczeń przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji.

„Grupa trzech” — stwierdził delegat Polski — nie wzięła pod uwagę zasadniczych przesłanek, na których powinno opierać się pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, tj. konieczności wycofania wojsk obcych z Korei i uznania w odniesieniu do narodu koreańskiego zasady „samookreślenia”. „Grupa trzech” uzależnia nadal wszelkie dalsze kroki w sprawie Korei od natychmiastowego, bezwarunkowego zawieszenia broni.

Wzywając Komisję Polityczną do wielkiej rolgawy przy formułowaniu jakichkolwiek oficjalnych propozycji, delegat Polski oświadczył, że problem koreański może być w sposób realny rozwiązany tylko w wyniku niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei oraz umożliwienia narodowi koreańskiemu powzięcia samodzielnej decyzji w sprawie rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej.



Miliony sierot koreańskich, chorych, wyczerpanych głodem tuła się wśród dymiących zgliszcz domów.

Miliony dzieci koreańskich, których rodziny zginęły od bomb lub wymordowane zostały przez imperialistycznych zbirów, czeka na naszą pomoc.

Nie pozwolimy, by umierały one z głodu i zimna; nie zabraknie wśród nas nikogo, kto by nie złożył daru na dzieci Korei.

## Wysokie odznaczenia państwowe dla budowniczych Warszawy

**WARSZAWA (PAP).** — W uznaniu zasług położonych przy opracowywaniu projektów budowy metra warszawskiego, Prezydent RP Bolesław Bierut nadał odznaczenia państwowe wyróżniającym się pracownikom biura projektów „Metro”. Order „Sztandar Pracy” I kl. o-

trzymał dyrektor biura inż. Mieczysław Krajewski. Ponadto inni pracownicy biura otrzymali złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

Uroczystego aktu dekoracji w imię N. Prezydenta RP dokonał w dniu 11 bm. kierownik Ministerstwa Budownictwa, inż. Roman Piotrowski.

## Rok 1951 niesie Anglii nowe, poważne trudności gospodarcze

**LONDYN (PAP).** — W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której brytyjski minister skarbu Gaitskell scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii. Z jego wywodów jasno wynika, że rok 1951 będzie dla Anglii rokiem nowych trudności gospodarczych.

Gaitskell wręcz oświadczył: „Anglia stoi w obliczu szeregu kłopotliwych problemów” oraz „perspektywy poprawy bytu ludności są ponure i wywołują słuszne objawy rozczarowania”.

Gaitskell wyjaśnił, że przyczyną niekorzystnych zjawisk, jakie zaszły na odcinku gospodarczym w ub. roku, były wydarzenia w Korei i wzrost wyścigu zbrojeń w większości krajów.

Mówiąc o perspektywach na rok 1951, Gaitskell dodał: „W chwili obecnej Anglia stoi w obliczu szeregu poważnych trudności — braku surowców, dalszego pogarszania się warunków handlu zagranicznego, szeregu konieczności związanych z programem zbrojeń”.

## Spółdzielnia produkcyjna w Bułgarii nazwana imieniem BOLESŁAWA BIERUTA

**SOFIA (PAP).** — We wsi Grigorewa, w odległości 25 km. od Sofii, powstała niedawno spółdzielnia produkcyjna nosząca imię BOLESŁAWA BIERUTA. W dniu 12 bm. odbyła się tam uroczystość przekazania listu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do tej spółdzielni.

Jako delegat Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na uroczystość ambasador RP w Sofii — Barchacz. Wśród przedstawicieli społeczeństwa bułgarskiego i miejscowych władz obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych — Kamenow i wiceminister Rolnictwa — Wyłkow. W odświętnie udekorowanej wsi zebrała się cała ludność Grigorewa i okolicznych wiosek.

Ambasador Barchacz odczytał pismo, w którym Prezydent RP Bolesław Bierut dziękuje za nazwanie spółdzielni jego imieniem oraz przesyła nowej spółdzielni serdeczne pozdrowienia i życzenia. Prezydent stwierdził, że masy pracujące Polski śledzą z zainteresowaniem i sympatią rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Bułgarii.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej zarówno w Bułgarii, jak i w Polsce oznacza — jak podkreśla Prezydent — gospodarcze i polityczne wzmocnienie obu zaprzyjaźnionych krajów walczących o pokój wraz z ich wielkim sojusznikiem i przyjacielem Związkiem Radzieckim pod przewodnictwem Józefa Stalina, którego imię jest sztandarem całej postępowej ludzkości.

Po odczytaniu pisma ambasador Barchacz w ręce przewodniczącemu

spółdzielni Angelowowi aparat radiowy polskiej produkcji wraz z głośnikiem, patefonem, płytami, megafonem i innymi urządzeniami.

Następnie przemówił przewodniczący spółdzielni Angelow, serdecznie dziękując i składając zobowiązanie, że spółdzielnia produkcyjna imienia Bolesława Bieruta stanie się wzorowym ośrodkiem tego typu godnym imienia swego patrona i że jej członkowie będą wcielali w życie idee przyjaźni z narodem polskim i ze Związkiem Radzieckim — wywołanie licyteli i opiekunem Bułgarii. Angelow przekazał ambasadorowi Barchaczowi dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta podarunki, a mianowicie ludowe stroje bułgarskie oraz — zgodnie z obyczajami bułgarskimi

— młode jagnię. W dalszym ciągu uroczystości przemawiał m. in. bułgarski wiceminister Rolnictwa Wyłkow, przekazując pozdrowienia członkom spółdzielni produkcyjnych w Polsce, a delegat miejscowej organizacji młodzieżowej złożył uroczyste ślubowanie, że młodzież spółdzielni produkcyjnej imienia Bolesława Bieruta będzie realizowała ze szczególnym zapałem plany produkcyjne i będzie pracowała ze wszystkich sił dla wzmocnienia braterskich stosunków między młodzieżą polską a bułgarską. Cała uroczystość nacechowana była wielką serdecznością.

## Pod dyktando Trumana

## Faszystowskie zarządzenia Plevena wywołały powszechne oburzenie we Francji

**PARYŻ (PAP).** — Prasa demokratyczna komentuje sens uchwał przyjętych na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów dnia 10 stycznia, wzywając do uchwały z wizją gen. Eisenhowera w Paryżu i z coraz większą zależnością obecnego rządu francuskiego od imperialistów amerykańskich.

**Powrót prof. Infelda z obrad Światowej Rady Pokoju**  
WARSZAWA (PAP) — W dniu 12 bm. powrócił do Warszawy z Genewy — z obrad Biura Światowej Rady Pokoju wiceprzewodniczący Rady prof. Leopold Infeld.

Na posiedzeniu tym postanowiono zastosować surowe sankcje w stosunku do uczestników patriotycznego strajku i manifestacji protestacyjnych przeciwko gen. Eisenhowerowi, m. in. wobec członków delegacji, które dotarły do hotelu „Astoria” i wręczyły tam rezolucje protestujące przeciwko polityce przegołowania wojny i zbrojeń Niemiec Zachodnich.

Odnosna uchwała Rady Ministrów oświadcza: „Osoby, które brały udział w manifestacji z dnia 9 stycznia winny być niezwłocznie zwolnione ze swych funkcji i pociągnięte do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a wszyscy cudzoziemscy uczestnicy manifestacji winni być natychmiast wydaleny z Francji”.

Jednakże wiadomości o tych represyjnych zarządzeniach wywołała je-

dynie ogromne oburzenie wśród mas pracujących i całej ludności Paryża i prowincji.

Dziennik „Ce Soir” podkreśla skandaliczny charakter tych zarządzeń. Niewolnicza uległość obecnego rządu wobec Ameryki — stwierdza dziennik — wywołała w całym kraju pogardę i nienawiść.

15 robotników arsenału w Levallois, 3 robotników w Courdevois i 5 z Rueil zostało zwolnionych z pracy za udział w s rajku patriotycznym przeciwko pobytowi Eisenhowera w Paryżu. Wśród osób aresztowanych za udział w manifestacji przed hotelem „Astoria” znajdował się republikanin hiszpański Garcia. Aresztowanie to wywołało jednak także oburzenie opinii publicznej, że policja musiała go uwolnić.

## JÓZEF STALIN pierwszym kandydatem do Rad Najwyższych republik związkowych ZSRR

**MOSKWA (PAP).** — Wśród ogromnej aktywności politycznej odbywa się w ZSRR wyszukanie kandydatów na deputowanych do Rad Najwyższych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, Litewskiej, Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Moldawskiej, Tadżyckiej,

Litewskiej SRR przyrzekamy, że od dawny wszystkie swe sily i umiejętności dziełu budowalictwa społeczeństwa komunistycznego”.

Jak wiadomo, we wszystkich tych dziesięciu republikach związkowych wybory odbędą się 18 lutego, a w pozostałych sześciu republikach — 25 lutego.

Masowe zebrania przedwyborcze przekształcają się w manifestacje ogromnej miłości i oddania narodu na dziełczego ojczyźnie socjalistycznej, partii komunistycznej i Wielkiemu Stalinowi. Jako pierwsza, narody podjęły kandydaturę genialnego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — STALINA.

Imię towarzysza Stalina jest bliskie i drogie każdemu patriocie radzieckiemu, każdemu uczniemu człowiekowi na całej kuli ziemskiej — oświadczył na zebraniu przedwyborczym załogi zakładów remontu lokomotyw w Tbilisi inż. Szanidze. 50 lat temu Wielki Stalin organizował na terenie naszej fabryki pierwsze podziemne kółka marksistowskie i złożył podstawy organizacji marksistowskich w Gruzi i na Zakaukaziu. Jestem przekonany, że wyrazę myśli wszystkich robotników naszych zakładów i mas pracujących Gruzi. Jeżeli wysunie kandydaturę towarzysza Stalina na pierwszego deputowanego do Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR.

Wysuwając kandydaturę Stalina do Rady Najwyższej Litewskiej SRR wileńska przodownica pracy Zofia Slickaitė oświadczyła: „W braterskiej rodzinie narodów Związku Ra-

## 32.000 podarków zebrała Łódź dla dzieci koreańskich

Do dnia wczorajszego w mieście naszym trójki aktywistów pokoju zebrały 32.000 podarków dla dzieci bohaterstwa narodu koreańskiego. W akcji wyróżniają się dzielnice: Śródmieście-Prawa, Widzew, Śródmieście.

## Wojska ludowe dotarły do Tanjang Odbiorcie straty imperialistów w Korei

**PEKIN (PAP).** — W ogłoszonym dnia 12 bm. komunikacie naczelne go dowództwa koreańskiej armii ludowej stwierdza się, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, zadając wielkie straty nieprzyjacielowi.

Wojska amerykańskie i lisymanowskie poniosły m. in. poważne straty w walkach o miasto Wondżu, które zostało wyzwolone przez wojska ludowe. W walkach tych nieprzyjacieli stracił przeszło 2.700 żoł-

nierzy i oficerów w zabitych i rannych, w tej liczbie przeszło 1.700 Amerykanów. Wzięto do niewoli 207 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i zdobyto wiele sprzętu.

**LONDYN (PAP).** — Według wiadomości ze źródeł amerykańskich, punkt ciężkości walk w Korei przesunął się na odcinek wschodni. Koreańskie wojska ludowe dotarły do Tanjang — 70 km na połudn. wschód od Wondżu.

## Zgromadzenie Narodowe Albanii uchwaliło ustawę o obronie pokoju

**TIRANA (PAP).** — Z okazji piątej rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej w Tiranie odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Wicepremier Husni Kapo wygłosił przemówienie, w którym zobowiązał wielkie osiągnięcia narodu albańskiego pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracy i premiera Envera Hodży.

Następnie zabrał głos przewodniczący prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych — Gogo Nu-sz. Zreferował on projekt ustawy „O obronie pokoju między narodami”.

Posel Nuszi podkreślił, że imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy dążą wszelkimi sposobami do rozpętania nowej wojny światowej, lecz na całym świecie, tak samo jak w Albanii, ruch w obronie pokoju wzmagają się i rozszerza z każdym dniem. W zakończeniu Nuszi wezwał członków Zgromadzenia do uchwalenia ustawy w obronie pokoju.

Ustawa przewiduje, że propaganda wojenna i podżeganie do wojny stanowią ciężkie zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i ojczyźnie.

## 167 komunistów w parlamencie francuskim

**PARYŻ (PAP).** — W skład nowo ukonstytuowanego prezydium Francuskiego Zgromadzenia Narodowego weszło 2 wiceprzewodniczących komunistów: posłowie Matylda Pari oraz August. Dalszymi wiceprzewodniczącymi zostali le Troquer (SFO), Bouxon (MRP), Peyroles (MRP) i Riberye (Partia Chłopska).

Sekretarzami Zgromadzenia zostali: 4 komuniści, 1 postępowy republikanin, 2 posłowie SFO, 3 MRP, 1 UDSR, 1 t. zw. „niezależny” i 1 gaullista.

Parlamentarna grupa komunistyczna jest najsilniejsza w Zgromadzeniu Narodowym i liczy 167 osób.

# Na drogach agresji i awantur Watykańsko-hitlerowską sieć szpiegostwa i zbrodni odślonił proces trzech biskupów w Bratysławie

## „Prawda” o orędziu Trumana

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Na drogach agresji i awantur międzynarodowych” „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym omawia orędzie Trumana do Kongresu.

Ton i treść orędzia Trumana do Kongresu — pisze „Prawda” — utrzymane są w stylu historii wojennej i są pełne złośliwych ataków pod adresem Związku Radzieckiego i innych milujących pokój krajów. Orędzie żąda dalszego wzmocnienia agresywnego kursu polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Orędzie świadczy o tym, że Trumanowi jest coraz trudniej odgrywać rolę „przewodniczącego” Narodów Zjednoczonych. Po klęsce amerykańskich wojsk w Korei Truman zdaje sobie sprawę, że bez zastraszania swych sojuszników trudno mu jest zachowywać nadal swój zachwiany autorytet. Jednocześnie coraz trudniej jest amerykańskim kolom agresywnym używać flagi Narodów Zjednoczonych.

Powstało pytanie jak długo wolno będzie Trumanowi firmować swe agresywne działania przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów autorytetem Narodów Zjednoczonych? Nowe orędzie Trumana zmierza do ściślej określenia celu: do dalszego jeszcze zognienienia atmosfery psychozy wojennej w Stanach Zjednoczonych oraz do zastraszania ludzi o słabych nerwach wrzaskami o jakiejś groźbie, która zawisła rzekomo nad Stanami Zjednoczonymi, żeby odwrócić w innym kierunku niezadowolone i polityki prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Dziennik podkreśla dalej, że prezydent Stanów Zjednoczonych, szukając usprawiedliwienia dla swej agresywnej polityki, wyciąga raz po raz niedorzeczne „argumenty” antyradzieckie z lamusa hitlerowskiego.

Nie ma wątpliwości, że „laury” Hitlera nie dają Trumanowi spokoju. Omawiając poszczególne punkty orędzia, „Prawda” zwraca uwagę, że głównym punktem jest oświadczenie, że „po stronie USA musi być nie tylko prawo, lecz siła”. Powołanie się na „prawo” — stwierdza dziennik — jest tylko efektem krasomówczym. Następnie dziennik pisze m. in.:

Jeśli Truman proklamuje, że Europa zachodnia stanowi ośrodek amerykańskich planów strategicznych, to Niemcom Zachodnim przeznacza on rolę centrum tego ośrodka. Innymi słowami: — dążąc do rozpętania ideozwiązłości dzisiejsi władcy Stanów Zjednoczonych zamierzają uczynić z Europy pole walki i użyć odradzanej przez blok amerykańsko-angielski armii niemieckiej jako taranu w tej walce.

Nie jest rzeczą przypadkową, że w prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częściej głosy potępiające awan-

turniczą politykę trumanowską. Tak np. dziennik „Chicago Tribune” pisał ostatnio na temat orędzia Trumana: „Truman znajduje się na drodze zmian, które doprowadzą do powstania w Europie bezsensownej awantury koreańskiej, jednakże w znaczeniu szerszej skali”.

„Nasz program pomocy wojskowej” — oświadcza Truman w swym orędziu — ogarnie Daleki i Bliski Wschód.

Co oznacza program amerykańskiej „pomocy wojskowej”? Jak wykazuje doświadczenie jest to program awantur wojennych, jest to tworzenie baz wypadowych w celu przygotowania agresji. Awantura wojenna przeciwko Korei i Chinom — oto logiczna konsekwencja „pomocy wojskowej” w pojęciu trumanowskim. Właśnie pod szyldem tej „pomocy wojskowej” Stany Zjednoczone popierały i popierają Czang Kai-szeka i Li Syn Mana.

U podstaw strategii, jaką Truman narzuca Stanom Zjednoczonym, znajdują się szaleńcze plany amerykańskiej agresji przeciwko milującym po kół narodom Azji, Afryki i Europy.

Dalej „Prawda” omawia politykę szantażu i nacisku, stosowaną przez USA wobec krajów marszałłowskich. Presja Stanów Zjednoczonych na „partnerów” — pisze dziennik, — nie ogranicza się jedynie do dziedzin gospodarczej. Niemalże napuszonych i obłudnych frazesów poświęcił Truman utworzeniu agresywnej armii bloku północno-atlantycznego, a w szczególności nominacji Eisenhowera na stanowisko dowódcy naczelnego tej armii. Nikt nie może wątpić, że pospieszny przyjazd Eisenhowera do Europy pozostaje w ścisłym związku z dążeniem amerykańskich kół rządzących do jak najszybszego przekształcenia krajów Europy zachodniej w amerykańskie bazy wypadowe oraz do objęcia dowództwa nad wojskami tych krajów.

Co się tyczy programu Trumana w dziedzinie polityki wewnętrznej, to — podkreśla „Prawda” — jest on całkowicie uzależniony od celów imperializmu amerykańskiego. Sprowadza się on do przekształcenia Stanów Zjednoczonych w arsenał agresji i przedstawienia gospodarki na tory wojenne.

W atmosferze hysterii wojennej wznosi się ofensywa przeciwko żywotnym interesom i prawom narodu amerykańskiego.

Kończąc, dziennik stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych daje się dzisiaj odczuć głębokie niezadowolenie z polityki prezydenta i rządu.

## Watykańsko-hitlerowską sieć szpiegostwa i zbrodni odślonił proces trzech biskupów w Bratysławie

FRAGA (PAP). — Od dnia 10 bm. toczy się przed sądem w Bratysławie proces przeciwko trzem wysokim dostojnikom kościelnym. Na ławie oskarżonych zasiadli: rzymskokatolicki biskup spiski Jan Vojtaszak, rzymsko - katolicki biskup bratysławski dr Michal Buzalka i grecko - katolicki biskup z Preszowa — Pawel Gojdzic.

Wszyscy oni oskarżeni są o zbrodniczą zdradę stanu i szpiegostwa i o współdziałanie z reakcyjnymi elementami słowackimi i międzynarodowymi w celu obalenia ustroju ludowego - demokratycznego w Czechosłowacji.

Biskup Vojtaszak, dysponujący olbrzymimi dobrami kościelnymi, był — jak stwierdza akt oskarżenia — zdecydowanym wrogiem ludu pracującego, socjalizmu i postępu. Za czasów Pierwszej Republiki Czecho-słowackiej brał on czynny udział w zdradzieckiej działalności tzw. słowackiej partii ludowej, pozostającej pod kierownictwem księdza Hilinki. Szerzył przy tym nienawiść do Czechosłowacji i do Związku Radzieckiego.

Gdy pod patronatem Hitlera powstało tzw. „państwo słowackie”, biskup Vojtaszak objął za zgodą Watykanu stanowisko wiceprzewodniczącego słowackiej „redy państwa”, organu doradczego marionetkowego „prezydenta” księdza Tiso.

Drugi oskarżony, biskup Buzalka, był również czynnym zwolennikiem

separatystycznej polityki księdza Hilinki, a następnie polityki faszystowskiej uprawianej przez „prezydenta” księdza Tiso.

Oskarżony biskup Gojdzic brał aktywny udział w antyradzieckim ruchu nacjonalistów ukraińskich. W okresie istnienia tzw. państwa słowackiego uprawiał on na rozkaz Watykanu szpiegostwo.

Pierwszy zeznawał biskup VOJTASZAK. Po przedstawieniu mu stenogramu z posiedzeń słowackiej „redy państwa”, biskup Vojtaszak przyznał się, że jako wiceprzewodniczący tej instytucji popierał wszelkie zarządzenia, zmierzające do wymordowania Żydów słowackich. Stwierdził on również, że gdy ludność żydowska ze Spiza apelowała do niego o pomoc przed groźącą jej zagładą — nie tylko pozostał tę prośbą bez odpowiedzi, ale przekazał ją faszystowskiemu organom bezpieczeństwa.

Sympatie dla hitlerizmu doprowadził oskarżonego do tego, że gdy w okupowanej Słowacji wznosił się ruch oporu, przystąpił on aktywnie do zwalczania tego ruchu i wywołania kłótni, by donosił władzom niemieckim o działalności słowackich oddziałów partyzanckich.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji oskarżony, za pomocą nielegalnych ulotek oraz okólników i listów pasterkich, wzywał duchowieństwo do ignorowania zarządzeń władz i ustaw państwowych, a obojętnym lub nie-

posłusznym groził najwyższymi karami kościelnymi. Do tej działalności oskarżony przyznał się całkowicie.

Biskup BUZALKA zeznał, że od roku 1920 brał czynny udział w życiu politycznym. Po powstaniu, z łaski Hitlera, tzw. państwa słowackiego, oddał się całkowicie na usługi „prezydenta” księdza Tiso i z jego polecenia udał się do Rzymu, by prosić papieża Piusa XII o błogosławieństwo dla tego „państwa”. W rozmowie prywatnej z papieżem oskarżony informował go o sytuacji w Słowacji oraz o ruchach wojsk niemieckich i słowackich przeciwko Polsce.

Oskarżony przyznał się, że jako generalny wikariusz i agent Watykanu zbierał materiały szpiegowskie z terytorium Ukraińskiej Zakarpaciek, dostarczane mu przez agentów. Materiały te przekazywał władzom niemieckim.

Z polecenia Watykanu i generala zakonu Jezuitów, Ledochowskiego, biskup Buzalka pośredniczył w nielegalnym przetrzuceniu na terytorium ZSRR agentów watykańskiej służby szpiegowskiej — jezuitów Kellnera, Nowikowa, Moskwy, Cizka, wychowanków szkoły papieskiej „Russicum”.

W dalszym ciągu swych zeznań, biskup Buzalka potwierdził zarzut, że w okresie istnienia tzw. „państwa słowackiego” prowadził na rozkaz Watykanu i wysokiej hierarchii

kościelnej wrogą kampanię przeciwko ZSRR, wzywając do udziału w tej kampanii podwładne mu duchowieństwo.

Wiedząc o tym, że Watykan oczekuje zwycięstwa Niemiec hitlerowskich oskarżony — jak sam zeznał — zajął się organizowaniem sieci szpiegowskiej na Ukrainie. Do sieci tej włączył kapelanów przy faszystowskiej armii słowackiej oraz agentów wywiadu watykańskiego — członków zakonu Jezuitów, Andrejkowicza, Kolakowicza i innych, których zadaniem było gromadzenie materiału szpiegowskiego.

Otrzymane od swych agentów materiały szpiegowskie biskup Buzalka przekazywał systematycznie charge d'affaires papieskiemu w Bratysławie dr Burziemu. Przesyłał on również Watykanowi za pośrednictwem internuncjatury papieskiej w Pradze materiały, dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej Słowacji, za rządów władz bezpieczeństwa itp. Tę działalność szpiegowską kontynuował aż do chwili aresztowania.

Trzeci oskarżony — biskup grecko - katolicki GOJDIĆ wyudałmat jaskrawo w swych zeznaniach całą swą działalność jako agenta Watykanu. Posłuszny rozkazom watykańskim propagował on ruch nacjonalistów ukraińskich już w okresie istnienia Pierwszej Republiki. Po powstaniu faszystowskiego państwa słowackiego, oskarżony oddał się na usługi księdza Tiso i jego protektorów hitlerowskich. Ponadto oskarżony, jak sam przyznaje, uprawiał działalność szpiegowską przeciwko ZSRR i Polsce oraz przeciwko Czechosłowacji. I on korzystał z pośrednictwa internuncjatury papieskiej. Biskupowi Gojdzicowi pomagali w jego działalności szpiegowskiej różni agenci zagraniczni, jak np. dziennikarz amerykański Troughton, kierownik amerykańskiej filii „Caritas” Sullivan oraz szef misji amerykańskiej „Care” w Pradze — Robertson.

Na prowadzenie tej działalności otrzymywał z USA i z Watykanu ogromne sumy w dolarach i w walucie czechosłowackiej. Oskarżony oświadczył, że poczuwa się do winy i że zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że działał w interesie podlegaczy wojennych.

Po zeznaniach biskupa Gojdzica sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Proces trwa.

## Uspołecznione apteki całkowicie zabezpieczą potrzeby lecznicze ludzi pracy

### Konferencja prasowa w Ministerstwie Zdrowia

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 12 bm. w Ministerstwie Zdrowia, poinformowano dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji przyjmowania aptek prywatnych na własność Państwa.

W konferencji wzięli udział wiceministerstwo Zdrowia: dr Sztachelski i dr Kożusznik oraz dyrektor Departamentu Farmacji i Zoopatrzni w Ministerstwie Zdrowia — ppłk. Kellner.

Po uchwaleniu przez Sejm RP ustawy o upaństwowieniu aptek prywatnych, Ministerstwo Zdrowia przystąpiło natychmiast do realizacji ustawy.

Akcja upaństwowienia, która objęła

przeszło 1500 aptek w całym kraju, została już całkowicie zakończona. Podkreślić należy, że w czasie przeprowadzania tej akcji ani jedna z przyjmowanych aptek nie przetrwała pracy, a do 57 aptek dotychczas niezaczynnych skierowano fachowy personel.

Poważnym czynnikiem, który zdecydował o szybkim i sprawnym przebiegu nacjonalizacji aptek, był szeroki udział aktywnego społecznego. Powołanych zostało przeszło 1500 komisji, w których udział wzięło przeszło 4.600 aktywistów z rad narodowych i związków zawodowych.

Przy przyjmowaniu aptek prywatnych stwierdzono, że w olbrzymiej większości nie zaopatrywały się one w odpowiedni sposób w artykuły farmaceutyczne i nie dbały o niezbędne wyposażenie. W wielu wypadkach stwierdzono, że apteki były nierówno i niemiernie obsadzone przez sily facho-we. Zdarzało się często, że podczas gdy w jednej aptece pracowało kilku magistrów farmacji, w innych personel składał się wyłącznie z sil pomocniczych.

Stwierdzono również wypadki wielkiego niedbalstwa. Np. w woj. poznańskim wysokowartościowy sprzęt i niektóre specyfiki leżały w piwnicach i na strychach, co uniemożliwiało sprawne funkcjonowanie aptek.

W wyniku upaństwowienia stworzone zostały warunki dla planowego i systematycznego zaopatrywania w środki lecznicze najszerzszych rzesz ludzi pracy. Bezpośrednio po przyjęciu aptek, po zapoznaniu się z ich brakami w wyposażeniu w leki, hurtownie „Centrosanu” rozpoczęły uzupełnianie asortymentu. M. in. w Ło-

dzi w ciągu kilku godzin po przyjęciu wszystkie apteki rozporządzały podstawowymi lekami.

Obecnie, w myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, ubezpieczeni mogą zaopatrywać się w leki na podstawie recept lekarzy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego we wszystkich aptekach w całym kraju, bez obowiązku uprzedniego zgłaszania się do aptek ZLP.

W ciągu dwóch najbliższych tygodni wszystkie apteki zostaną zaopatrzone we wszelkie specyfiki i leki, znajdujące się na rynku. Hurtownie „Centrosanu” są dostatecznie zaopatrzone zarówno pod względem ilości, jak i asortymentu leków.

Organizacje i kierownictwo upaństwowionych aptek przejęło utworzone niedawno przedsiębiorstwo państwowe p. n. „Centrala Aptek Społecznych”.

Najbliższym zadaniem Ministerstwa Zdrowia będzie, obok planowego i systematycznego zaopatrywania aptek, również właściwe ich rozmieszczenie. W najbliższym czasie uruchomione będą apteki w tych ośrodkach i dzielnicach robotniczych, które dotychczas były pod tym względem zaniedbane.

Na konferencji podkreślono obywatelskie stanowisko większości aptekarzy, którzy w wielu wypadkach pomagali komisjom społecznym w ich pracy.

## Drugi dzień obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy

W drugim dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy dyskutanci omawiali zagadnienia socjalne. Posługując się przykładami ze swoich zakładów pracy — wskazywali na konieczność większego zainteresowania się rad zakładowych zagadnieniami bytowymi robotników oraz sprawą dokładniejszego planowania przez zakłady pracy poszczególnych akcji socjalnych. Dyskutując nad osiągnięciami i rozwojem ruchu współzawodnictwa, wskazywano na niedociągnięcia w pracy szeregu komisji współzawodnictwa i brak troski niektórych rad zakładowych o pracowników przy pracach przy-

sił referat o zagadnieniach organizacyjnych, wskazując na liczne niedociągnięcia w tej dziedzinie w pracy ogniw i instancji związkowych.

Szereg akcji jak wybory do rad kobiecych i komisji bytowo-mieszkańczych nie wszędzie został należycie przeprowadzony.

Grupy związkowe w wielu zakładach utworzone w sposób mechaniczny. Są wypadki, że w jednej grupie znajduje się znaczna liczba osób, nie związanych z sobą produkcyjnie, jak to miało miejsce np. w ZPW im. 9 Maja.

Nie lepiej była zorganizowana praca rad zakładowych i oddziałowych.

Mając to wszystko na względzie, VI Plenum CRZZ postanowiło przeprowadzić wybory mężów zaufania, wybory do rad oddziałowych, zakładowych we wszystkich zakładach pracy w Polsce.

Po omówieniu obecnej struktury związkowej organizacji zakładowej i instrukcji w sprawie wyborów tow Olasek powiedział:

— Kampania sprawodawczo-wyborcza winna stać się przełomem w pracy wszystkich ogniw związkowych, o ile, oczywiście, podejmiemy do tej akcji z pełnym zrozumieniem. Powinna ona powiązać władze związkowe z najszerzymi masami.

Nie wątpimy, że zadania, stojące

przed włóknarzami, zostaną w pełni zrealizowane, że wykonanie ich pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyniesie pełną mobilizację włóknarzy do przedterminowego, zwycięskiego wykonania Planu Sześcioletniego”.

Dyskusję podsumował tow. Aleksander Burski — zastępca przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie współzawodnictwa pracy i warunków bytowo-socjalnych oraz uchwałę organizacyjną.

## Wilcze prawo kapitalizmu Monopole amerykańskie rozszarpią imperium brytyjskie

NOWY JORK (PAP). — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że monopole Wall Street korzystając z osłabienia swego młodszego partnera — kapitalu angielskiego — wypierają ten kapital nie tylko z różnych państw, w których zajmował on dawniej dominującą pozycję, lecz również z krajów samego imperium brytyjskiego.

Amerykańskie stowarzyszenie robotnicze studiów ekonomicznych ogłosiło artykuł, w którym analizuje ciękawe informacje zaczerpnięte z niedawnego sprawozdania Banku Angielskiego na temat „zamorskich inwestycji kapitalowych Zjednoczonego Królestwa w okresie od 1938 do 1948 roku”. Okazuje się, że w ciągu tego okresu suma angielskich inwestycji kapitalowych zagranicą skurczyła się z 3.545 milionów funtów szterlingów do 1.960 milionów, czyli o 45 proc. Jednocześnie nastąpił szybki wzrost inwestycji kapitalowych USA w państwach zagranicznych. Według informacji pisma „Wall Street Magazine” ogłoszonych w 1950 r., suma amerykańskich inwestycji kapitalowych zagranicą w 1949 r. wyniosła 29,3 miliarda dolarów w porównaniu z 13,3 miliarda dolarów w 1940 roku, przy czym prywatne inwestycje kapitalowe USA wyniosły w 1949 roku 19 miliardów

dolarów, podczas gdy w 1940 wyniosły 12,2 miliarda.

Cyfrы te wymownie świadczą o agresywności monopoli amerykańskich, które w poszukiwaniu nowych możliwości lokaty kapitału wypierają monopole angielskie.

Tak znacznej redukcji zagranicznych inwestycji kapitalowych Anglii towarzyszył oczywiście spadek skłódek, które przyczyniły się do pokrycia nadwyżki angielskiego importu nad eksportem. Skurczenie się inwestycji kapitalowych zagranicą niweczy również angielski monopol handlu zagranicznego w tych krajach, które dawniej związane były z Londynem pod względem finansowym.

Co więcej — imperializm amerykański, dążąc do zapewnienia sobie rynków dla lokaty nadmiaru kapitałów, stara się podważyć system handlowy samego imperium brytyjskiego, które dotychczas dość skutecznie przeciwdziałało penetracji towarów amerykańskich do swych kolonii i do miniów. Eksport USA do kolonii i do miniów brytyjskich zwiększył się

czterokrotnie, wzrastając w 1949 r. do 2.775 milionów dolarów w porównaniu z 667 milionami w 1938 r. W ten sposób imperium brytyjskie stało się obiektem ostrej walki anglo-amerykańskiej o rynki zbytu.

Sprawozdanie banku angielskiego stwierdza, że w Afryce Południowej angielskie inwestycje kapitalowe zmniejszyły się w 1948 r. w porównaniu z 1938 r. o 64 proc., w Nowej Zelandii — o 49 proc., w Kanadzie — o 39 proc., w Hindustanie i Pakistanie — o 18 proc., a w innych krajach imperium brytyjskiego aż o 92 proc.

Należy pamiętać, że powyższe dane nie obejmują okresu po 1948 roku.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji Kanada — jak stwierdził niedawno profesor uniwersytetu kalifornijskiego — Bradey — traktowana jest w niektórych kołach jak 49 stan USA. Australia zaś, w myśl planów amerykańskich monopoli imperialistycznych ma przekształcić się w kolonialny dodatek surowcowy Stanów Zjednoczonych.

## Drugi dzień obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy

W drugim dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy dyskutanci omawiali zagadnienia socjalne. Posługując się przykładami ze swoich zakładów pracy — wskazywali na konieczność większego zainteresowania się rad zakładowych zagadnieniami bytowymi robotników oraz sprawą dokładniejszego planowania przez zakłady pracy poszczególnych akcji socjalnych. Dyskutując nad osiągnięciami i rozwojem ruchu współzawodnictwa, wskazywano na niedociągnięcia w pracy szeregu komisji współzawodnictwa i brak troski niektórych rad zakładowych o pracowników przy pracach przy-

sił referat o zagadnieniach organizacyjnych, wskazując na liczne niedociągnięcia w tej dziedzinie w pracy ogniw i instancji związkowych.

Szereg akcji jak wybory do rad kobiecych i komisji bytowo-mieszkańczych nie wszędzie został należycie przeprowadzony.

Grupy związkowe w wielu zakładach utworzone w sposób mechaniczny. Są wypadki, że w jednej grupie znajduje się znaczna liczba osób, nie związanych z sobą produkcyjnie, jak to miało miejsce np. w ZPW im. 9 Maja.

Nie lepiej była zorganizowana praca rad zakładowych i oddziałowych.

Mając to wszystko na względzie, VI Plenum CRZZ postanowiło przeprowadzić wybory mężów zaufania, wybory do rad oddziałowych, zakładowych we wszystkich zakładach pracy w Polsce.

Po omówieniu obecnej struktury związkowej organizacji zakładowej i instrukcji w sprawie wyborów tow Olasek powiedział:

— Kampania sprawodawczo-wyborcza winna stać się przełomem w pracy wszystkich ogniw związkowych, o ile, oczywiście, podejmiemy do tej akcji z pełnym zrozumieniem. Powinna ona powiązać władze związkowe z najszerzymi masami.

Nie wątpimy, że zadania, stojące

przed włóknarzami, zostaną w pełni zrealizowane, że wykonanie ich pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyniesie pełną mobilizację włóknarzy do przedterminowego, zwycięskiego wykonania Planu Sześcioletniego”.

Dyskusję podsumował tow. Aleksander Burski — zastępca przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie współzawodnictwa pracy i warunków bytowo-socjalnych oraz uchwałę organizacyjną.

## Narada sekretarzy Komitetów Gminnych PZPR z terenu województwa łódzkiego

Onegdaj w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się dwudniowa narada sekretarzy Komitetów Powiatowych i Gminnych PZPR z województwa łódzkiego. Narada poświęcona jest omówieniu ostatniej uchwały Biura Politycznego KC PZPR. — „O zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i wzmocnienia politycznego, gospodarczego i organizacyjnego oddziaływania POM-ów”.

W pierwszym dniu obrad referat: „O pracy Komitetu Gminnego” — wy-

głosił sekretarz KG Bogusławice, z powiatu piotrkowskiego — tow. Druszczyk Władysław, a referat „O szkoleniu ideologicznym i pracy grup agitatorów w gminie” — sekretarz KG Króśniewice, powiatu kutnowskiego go, tow. Bartoszewski Bolesław.

W naradzie uczestniczą: I sekretarz KW tow. Stasiak, sekretarz KW tow. Nowak, Majkowska, Knibicki, Olszewski oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego tow. Stańczyk.

W godzinach wieczornych uczestnicy narady udali się do Teatru Nowego na sztukę „Zwycięstwo”.

# Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu

Wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, we wszystkich językach świata dźwięczy imię Lenina, które prosi ludzi wypowiedziawszy bezgraniczną miłość i nadzieję. Lenin — to sztandar walki o wyzwolenie wszystkich ludzi pracy spod jarzma kapitalizmu. Pod sztandarem Lenina naród radziecki odniósł w roku 1917 zwycięstwo nad obywatelami i kapitalistami i po zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego kroczy naprzód ku wyżynom komunizmu. Pod sztandarem tym zwycięstwo budują socjalizm masy pracujące krajów demokracji ludowej. Sztandar Lenina wskazuje drogę rosnącemu i krzepnącemu na całym świecie ruchowi komunistycznemu.

Nadchodzące dni obchodu rocznicy śmierci Lenina (21 stycznia) zbiegają się w roku 1951 z przełomową datą: z końcem pierwszej i początkiem drugiej połowy XX wieku. Miłnionie półwiecze upłynęło pod znakiem utrwalania się leninizmu, pod znakiem jego coraz to nowych zwycięstw.

Kiedy Lenin wstąpił na arenę walki rewolucyjnej, kapitalizm był jedynym i wszechogarniającym światowym systemem gospodarki. Obecnie w ZSRR całkowicie zaktualizował socjalizm. Na drogę socjalizmu wkroczył szereg krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej oraz Azji. Około 800 milionów mieszkańców kuli ziemskiej wyzwoliło się już spod uścisku imperializmu. Czyż trzeba bardziej przekonujących dowodów niemożności sily leninizmu?

Działalność rewolucyjna Lenina i jego nauka wywarły olbrzymi wpływ na losy historii całej postępowej ludzkości. Lenin uzbudził masy pracujące w niezwykłą ośrodek ideowy, stworzył, wychował i zahartował w bojach partię klasy robotniczej, partię nieustraszonej rewolucjonistów, która potrafiła zmobilizować masy ludowe do walki o obalenie kapitalizmu, o zbudowanie nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Lenin dał klasie robotniczej i jej komunistycznej awangardzie nową teorię rewolucji socjalistycznej, dowiodł możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym z osobna wziętym kraju, rozbudując tym samym inicjatywę proletariatu poszczególnych krajów do walki przeciwko rodzimej burżuazji. Lenin rozwinął wszechstronnie naukę marksistowską o dyktaturze proletariatu, o kierowniczej roli partii w systemie tej dyktatury. Lenin odkrył, że Rada są najlepszą polityczną formą dyktatury klasy robotniczej.

Lenin uzasadnił możliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju dyktatury proletariatu w warunkach kapitalistycznego otoczenia, wytyczył drogi polityki ekonomicznej państwa proletariackiego, polityki, zapewniającej socjalistyczne budownictwo. Leninowi przypada ołbrzymia zasługa opracowania zasadniczych problemów strategii i taktyki walki wyzwoleniczej między narodowego proletariatu. Ami jedno ważne zagadnienie międzynarodowe go ruchu rewolucyjnego nie uszło uwagi Lenina; w każdej taktyce kwe stali Lenin pozostawił niesłychanie cenne wskazania, które są dziś drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów. Lenin wskazał całej pracującej ludzkości drogę walki o triumf komunizmu.



Ob. Janina Kubicka z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, dzięki opiece i pomocy majstra. ob. Zygmunta Sokola, wykonuje rzetelnie 123 proc. swej bazy.

Naukę Lenina rozwiniął i posunął naprzód wielki kontynuator jego dzieła — Józef Stalin. Z imieniem Stalina wiąże się realizacja leninowskich wskazań — zbudowanie socjalizmu i budowa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. Stalinowi zawdzięcza ludzkość stworzenie potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, który walczy obecnie przeciw imperializmowi i imperialistycznym podżegaczom wojennym. Lata, które upłynęły od śmierci Lenina, były okresem stałego, konsekwentnego marszu narodu radzieckiego, wskazaną przez Lenina drogą.

W listopadzie 1922 roku, w ostatnim przed śmiercią przemówieniu wobec mas na sesji plenarnej Moskiewskiej Rady Delegatów, Lenin oświadczył: „Obecnie socjalizm nie jest już kwestią dalekiej przyszłości... Pozwólcie, że zakończę, wyrażając przekonanie, iż aczkolwiek jest to zadanie bardzo trudne, aczkolwiek jest ono zupełnie nowe w porównaniu z naszym poprzednim zadaniem, aczkolwiek sprawi nam ono wiele kłopotów — wszyscy razem, oczywiście nie jutro, lecz w ciągu kilku lat, zadanie to rozwiążemy nie wątpliwie: z Rosji nepowskiej uczynimy Rosję socjalistyczną”.

Naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina — Stalina zrealizował to zadanie, łamiąc czołowe opór wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, usiłujących wszczęć w masy niewiarę w możliwość budownictwa socjalistycznego i przeszkodzić w realizacji tego budownictwa. Naród radziecki, pod kierownictwem genialnego współbohownika i przyjaciele Lenina — wielkiego Stalina — wzniósł majestatyczny gmach socjalizmu.

W społeczeństwie radzieckim nie ma antagonizmów, wrogich klas. Sementowane niezachwiana jednością moralną i polityczną, w oparciu o bratnią przyjaźń narodów i żyłociąjny patriotyzm radziecki, społeczeństwo radzieckie z powodzeniem realizuje światowe — historyczne zadanie stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Świadczy o tym, przede wszystkim przedterminowe wypełnienie zasadniczych zadań powojennej pięcioletki stalinowskiej.

\*) „Krótki zarys życia i działalności W. I. Lenina”. Wyd. „Książka i Wiedza”, 1949, str. 363.

Coraz to nowe sukcesy osiąga nauka i technika radziecka. Na wielką skalę prowadzi prace w dziedzinie przeobrażenia przyrody, zbudowania największych w świecie elektrowni wodnych i kanałów. Każdy dzień przynosi coraz to nowe przejawy inicjatywy narodu w dziedzinie rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury.

Dzięki bratniej pomocy ZSRR z powodzeniem budują socjalizm kraje demokracji ludowej. Pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych masy pracujące krajów demokracji ludowej dają niezliczone dowody twórczej inicjatywy w dziedzinie budowy socjalistycznych form gospodarki i kultury. Masowe współzawodnictwo o wykonanie planów produkcyjnych, o jak najszybsze wypełnienie wielkich zadań zbudowania socjalistycznej ekonomiki stało się silną napędową działalnością milionów ludzi pracy w krajach demokracji ludowej. Sztandar socjalizmu powiewa obecnie nad wielu krajami, wzywając wszystkich ludzi uciśnionych i wyzyskiwanych do walki przeciwko zniechęconemu jarzmu kapitalizmu.

Oboz imperializmu, którego pro wodnym są Stany Zjednoczone, nie, zdaje sobie sprawę z faktu, iż skazany jest na zagładę i szuka wyjścia w przygotowywaniu i rozpetywaniu nowych awantur wojennych, ujarzmianiu i wyniszczeniu całych narodów.

Alle narody nie chcą wojny i coraz energiczniej walczą o pokój.

Z każdym dnem rosną i krzepną sily pokoju, demokracji i socjalizmu. Sily te zdolają unieszkodliwić bezczelną klikę wrogów pokoju i podżegaczy wojennych. I bez względu na wściekłość imperialistów, na zawierane przez nich pakti i umowy przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów, sily pokoju, demokracji i socjalizmu zwyciężą. Fakt ten przewidział wielki Lenin już przeszło 30 lat temu, kiedy pisał:

„...Kapitalizm... przeżył sam siebie. Stał się najbardziej reakcyjną przeszkodą dla ludzkiego rozwoju. Sprowadził się do wszechwładzy garstki miliardów i milionów, pchających narody na rzeź...  
Kraich kapitalizmowi jest nieunikniony... Kapitaliści, burżuazja mogą w „najlepszym” dla nich wypadku odzyskać zwycięstwo socjalizmu w tym czy innym, poszczególnym kraju kosztem wymordowania jeszcze setek tysięcy robotników i chłopów. Ale nie mogą oni uratować kapitalizmu”.

Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu coraz to nowe miliony ludzi pracy wszystkich krajów stają do walki przeciw kapitalizmowi i wojnom. Doświadczenia historii stanowią niezbity dowód, że postępowy rozwój ludzkości możliwy jest tylko na drodze wskazanej przez Lenina i Stalina. Droga ta, to droga wyzwolenia mas pracujących spod władzy kapitalizmu, droga budowy socjalizmu, droga pokoju i bratniej jedności narodów.

S. TITARENKO.

## Majster Franciszek Drużyński walczy o większą wydajność



Majster Franciszek Drużyński z ZPB im. Okręży może służyć za wzór pracowitości i koleżeńskości. Znają go wszyscy w tkalni, ponieważ nie było jeszcze wypadku, aby ktoś, zwracając się do niego o pomoc nie otrzymał jej. Korzystają z niej nie tylko tkacze z jego zespołu. Majstrowie, szczególnie ci młodzi, którzy pracują od niedawna, i podmajstrzy, nie mający jeszcze wiele praktyki, zwracają się zawsze do tow. Drużyńskiego w każdej trudności. Franciszek Drużyński czy to w czasie pracy, czy też po zakończeniu swej zmiany, nie szczędił czasu, żeby pomóc kolegom dobrą radą i wskazówką. A często, zwinawszy ręką-

wy, pokazuje sam, jak należy szreprorować jakąś część, wyremontować lub nastawić krosno.

Obecnie, w tkalni Zakładów im. Okręży organizuje się zespoły po 8 krosien. Załoga bowiem postanowiła rozwinąć wielowarsztatowość, przechodząc na obsługę „osemek”. W związku z reorganizacją parku maszynowego, majster Drużyński nie szczędił wysiłków. Dzięki niemu prace postępują szybko naprzód.

Zespół majstra Drużyńskiego, oczywiście, bierze udział we wspólnej wydajności o większą wydajność pracy. Zespół osiąga obecnie 100 procent wykonania baz, a postawił sobie za zadanie znacznie przekroczyć osiągnięte dotychczas wyniki.

# Organizacja partyjna ZPB im. Marchlewskiego wyciąga nauki z własnych błędów

Na egzekutywę organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego, której celem było dokonanie oceny pracy organizacji w dziedzinie walki o plan ubiegłego roku, stawili się wszyscy członkowie: majstrowie, tkacze, przadki, kierownicy, dyrektorzy i sekretarze. Wszyscy wiedzieli dobrze, że na odcinku produkcji jest słaby udział w usprawnianiu i ulepszeniu produkcji, ale po złożeniu sprawozdania za rok ubiegły przez dyrektora naczelnego, tow. Wypycha, niedociągnięcia stały się jeszcze jaskrawiej światłem. Oto tylko dwa oddziały produkcyjne ZPB im. Marchlewskiego, przedziałna cienko-przędna i wykończalnia wykonały

plan. Przedziałna średnioprzędna, odpadkowa i tkalnia, swych planów rocznych nie wykonały. Tu, na egzekutywie, wszyscy towarzysze jeszcze bardziej uświadomili sobie, że organizacja partyjna nie była się dostatecznie o usunięcie błędów, które hamowały produkcję, nie spełniała postawionych przed nią zadań, nie była przodującym oddziałem walki w walce o wykonanie planu.

### O KIEROWNICZĄ ROLE ORGANIZACJI PARTYJNEJ

— Wielu towarzyszy nieczym nie wyróżniało się spośród masy bezpartyjnych — mówił naczelnny dyrektor, tow. Wypych. — Nie przodowali w

pracy, nie uświadomiali bezpartyjnych, nie spełniali roli politycznych kierowników naszej załogi.

I tak było w istocie. Na terenie załogi nie działali w zasadzie ani grupy partyjne, ani grupy agitatorów, aczkolwiek zostały one zorganizowane we wszystkich oddziałach. Brak współpracy z nimi ze strony Komitetu Zakładowego, brak kontroli ich działalności, doprowadził do roztopienia się aktywu partyjnego wśród załogi.

A o czym świadczy fakt, że płynność załogi ZPB im. Marchlewskiego wyraża się cyfrą 8.000 ludzi w roku ubiegłym? 4.000 wykwalifikowanych robotników opuściło zakłady, a przy było 4.000 nowych, którzy mieli bardzo małe kwalifikacje. Kierownictwo nie zadawało sobie trudu, aby przywiązać do zakładu robotników, organizując lepiej pracę, wzbudzając zainteresowanie dla współzawodnictwa i wielowarsztatowości. Organizacja partyjna i związkowa zakładu nie interesowały się tą sprawą, nie starały się drogą oddziaływania na załogę rozbudzić u robotników ambicję zwycięskiej walki o wykonanie planu. Skutki są następujące: nowi ludzie, którzy stale przybywają, muszą dopiero nabywać kwalifikacje zawodowe, a odsetek nie wykonujących baz wcale się nie zmniejsza.

### TOWARZYSZE NIE DOSTRZEGLI BŁĘDÓW I NIEDOCIĄGNIĘĆ

Niemają winę za niewykonywanie planów ponoszą majstrowie, wśród których panuje szczególnie rozluźniona dyscyplina pracy. Egzekutywa stwierdziła, że nierzadkie są wypadki przychodzenia majstrów do fabryki w stanie nietrzeźwym. Wielu z nich zostało zwolnionych z pracy, lecz niestety, zdołali oni zdemobilizować przedtem część załogi, wpływając ujemnie na jej stosunek do pracy. I tu znów organizacja partyjna miała zamknięte oczy na to, co się działo.

Referując na egzekutywie sprawę majstrów, nowy dyrektor tkalni, tow. Miciński, stwierdził, że majstrowie nie garną się wcale do nauki w celu podniesienia swych kwalifikacji zawodowych. A przecież wielu z nich wykazuje brak podstawowych wiadomości fachowych, co odbija się oczywiście na pracy ich zespołów. Obecnie na egzekutywie majstrowie potwierdzili ten stan rzeczy, zwróciwszy jednak uwagę na bardzo istotną sprawę: na złą organizację pracy w warsztacie mechanicznym. Obo brak jest tam części zamiennych i nieraz zdarza się, że krosno stoi bezczynnie w ciągu 12 zmian, a niezbędne części, nienaprawione, leżą w warsztacie mechanicznym.

Jak wynika z dyskusji, sekretarze organizacji oddziałowych nie interesowali się zbyt długimi postojami krosien, nie kontrolowali wyników produkcji i nie zwracali się do warsztatu mechanicznego, aby zło usunąć.

Zabierając głos na egzekutywie, tow. Kurzawa, I sekretarz organizacji podstawowej oświadczył, że niektórzy kierownicy „nie odczuwają potrzeby” kontaktowania się z organizacją partyjną. Ot, na przykład nowy dyrektor tkalni, tow. Miciński, od dwóch miesięcy nie był ani razu w sekretariacie organizacji podstawowej i nie zwracał się do niej o pomoc. Z kolei, przedstawiciel Dzielnic, tow. Kurezewski, zwrócił uwagę, że w salach produkcyjnych, a zwłaszcza w tkalni, każdemu rzu-

### WIELKIE ZADANIA WYMAGAJĄ MOBILIZACJI

Wielu godzin poświęcił egzekutywa dokładnej analizie pracy organizacji partyjnej w ubiegłym roku, rozpatrując błędy i ich przyczyny, aby uniknąć ich w drugim etapie Planu 6-letniego. Każdy z towarzyszy zrozumiał, że gdyby likwidował od razu spostrzeżone zło, gdyby czuł się odpowiedzialny za swój odcinek pracy, nie doszłoby do tak smutnego stanu, jaki obecnie istnieje. Towarzysze postanowili, że w nowym roku nie mogą powtórzyć się stare błędy, że należy zharmonizować pracę organizacji partyjnej, związkowej i kierowniczej. Współzawodnictwo i racjonalizacja winny stać się dźwignią podniesienia wydajności. Produkcja w oddziałach przygotowawczych musi ulec usprawnieniu. Trzeba zlikwidować nadmierne postoje maszyn.

Istnieją już pewne „widoki” poprawy. Kierownictwo tkalni zreorganizowało zbyt rozrzucone partie. Postanowiono, że przedziałna produkowa będzie szpulki na dłuższych cewkach, co w niemałym stopniu przyczyni się do ułatwienia pracy tkaczy i przadki. Duży nacisk położony się na rozwój ruchu wielowarsztatowego, dając w ten sposób tkaczom możliwość zwiększenia zarobków.

Na egzekutywie organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego okazało się jasno, jakie były przyczyny niewykonania planów produkcyjnych w roku ubiegłym przez podstawowe oddziały tych zakładów oraz jakie są przyczyny niewykonywania planów dziennych w bieżącym roku. Stała praca organizacji partyjnej i związkowej, brak powiązania z administracją zakładów, doprowadziły do rozprzeczania organizacji pracy, do nagromadzenia się niezliczonych trudności i przeszkód.

Tym większe i bardziej odpowiedzialne zadania stoją w chwili obecnej przed Komitetem Zakładowym i całym aktywnym partyjnym.

Zapoczątkowane zmiany i usprawnienia muszą być w dalszym ciągu konsekwentnie realizowane. Uaktywnienie grup partyjnych oraz agitatorów wiąże silniej organizację partyjną z masami bezpartyjnych, pozwoli wykrywać błędy i braki, zwalczać wroga klasowego, który w zakładach tych nieraz daje o sobie znać.

Do usprawnienia pracy przyczyni się niewątpliwie korzystne zmiany, jakie przyniosą wybory nowych organizatorów grup partyjnych oraz nowych władz organizacji związkowej.

M. SZUMSKA

# Wzmocnić walkę z biurokratyzmem śmieiej awansować kobiety

## Zadania pocztowców w drugim roku Planu 6-letniego

Plan usług pocztowo - telekomunikacyjnych za rok 1950, pierwszy rok Planu 6 - letniego zrealizowany został w okręgu łódzkim w 103,1 proc. Osiągnięcie to napawa pocztowców dumą z dobrze wypełnionego zadania, nie może ono jednak przesłaniać faktu, że w okresie roku ub. było również wiele usterek w ich pracy.

I tak na przykład, kiedy przyjrzymy się realizacji planu rocznego we dług poszczególnych usług, uderza nierównomierność w ich wypełnianiu. Usługi ściśle pocztowe, (przesyłki zwykłe, polecone, paczki i listy wartościowe, oraz przekazy pocztowe) nie zostały zrealizowane według planu. Jedynie na odcinku na danych czasopiśmie, plan został przekroczony. Również usługi telekomunikacyjne (z wyjątkiem telefonicznych i telegraficznych) zostały wykonane z nadwyżką.

Przyczyny niedociągnięć leżą bezspornie w poleźniejszym planowaniu, przeprowadzanym częstokroć szablunkowo.

Dalszą z kolei przyczyną niedociągnięć, jest nienależyta sprawność w wykonywaniu usług, na przykład na odcinku telekomunikacyjnym, gdzie sprawność obsługi pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Zdając sobie doskonale sprawę ze wszystkich błędów, trzeba stwierdzić, że osiągnięcia pocztowców okręgu łódzkiego w roku ubiegłym mogłyby być większe, gdyby również nie to, że styl pracy niektórych podstawowych organizacji partyjnych oraz związkowych nie stał na wysokości zadania.

Podstawowe organizacje partyjne i związkowe z wyjątkiem Kutna i dyrekcji okręgowej, nie są jeszcze w dostatecznym stopniu czynnikami kierowniczym na swym terenie, nie potrafiły należycie zmobilizować szeregu ogółu pracowników pocztowych i telekomunikacyjnych do realizacji postawionych przed nimi zadań.

Aby postawić pracę organizacji partyjnych na właściwym poziomie, trzeba je przede wszystkim usprawnić na odcinku kontroli wykonania. Kontrola wykonania ma bowiem decydujące znaczenie w walce z biurokratyzmem, pozwala na właściwą ocenę działalności poszczególnych placówek i na szybko, a tym samym, skuteczną interwencję, gdy zachodzi tego potrzeba.

Zadania, jakie w dziedzinie podniesienia jakości usług, stawia przed szerokim ogółem pracowników pocztowych i telekomunikacyjnych Plan 6-letni, wymagają uruchomienia i sprawnego działania wszystkich dźwigni, w szczególności zaś — organizacji związkowych. Trzeba bowiem inlenować i popularizować w najszerszej mierze nowe formy współzawodnictwa pracy, pobudzać i upowszechniać myśl racjonalizatorską. Żaden pomysł, żaden nowy projekt, nie może być zlekceważony.

Zadaniem ogniw związkowych jest

również pogłębienie i ożywienie pracy kulturalno - oświatowej.

Nie wolno jednocześnie pomijać pracy wśród kobiet. Już dzisiaj placówki pocztowe zatrudniają przeszło 16 tys. kobiet. Liczba ich powinna się zwiększać z roku na rok, gdyż pocztą, jak żadna inna dziedziną pracy, może i powinna zatrudniać przede wszystkim kobiety.

Zbyt nieśmiało wysuwa się u nas kobiety na wyższe, kierownicze stanowiska. Istnieje nieprzezwyciężone dotychczas uprzedzenie i nieufność do powoływania kobiet na odpowiadające i kierownicze stanowiska. Zrozumiałe, że stan taki musi ulec zmianie.

Wkroczyliśmy już w drugi rok Planu 6 - letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Budując lepsze, sprawliwsze jutro, musimy przekonać wszystkich, że wymaga to od nas zmiany dotychczasowych metod pracy.

Realizacja poważnych i odpowiedzialnych zadań wymaga mępnego, pod względem organizacyjnym, kierownictwa partyjnego, kierownictwa, które potrafi rozpalic twórczy entuzjazm w całej załodze.

W walce o realizację zadań Planu 6-letniego musimy wychować nowe, warstoślowe kadry. W tej dziedzinie wiele pracy ma do spełnienia nasz związek zawodowy, rady kobiece i ZMP.

W celu omówienia zadań, stojących przed pocztowcami w roku bieżącym, została dziś zwołana przez Wydział Komunikacyjny KW i KE PZPR, narada aktywna partyjnego pocztowców okręgu łódzkiego. Narada ta rozpatrzy dotychczasowe osiągnięcia i metody pracy oraz wskaże właściwą drogę, wiodącą do wytkniętego celu.

JAN KLIMEK

Instruktor Wydz. Komunikacyjnego KW PZPR.

# Wzmóc walkę o plan i dalszą poprawę warunków bytowych robotników

## Uchwały Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy

Plenum Zarządu Głównego Włóknarzy, w wyniku obrad w dniach 11 i 12 stycznia br. podjęło uchwały w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy, polepszenia warunków organizacyjnych.

Plenum stwierdziło, że współzawodnictwo pracy ogarniając obecnie 73 proc. zatrudnionych w przem. włókienniczym, ma szereg osiągnięć w dziedzinie pogłębienia treści tego ruchu, poszerzenia jego form i uogólnienia go. Mimo to, istnieje wiele niedociągnięć, nie pozwalających na pełne wykorzystanie twórczej inicjatywy mas włóknarzy.

### Konkretne zobowiązania usprawniają produkcję

Plenum postanawia oprócz całego ruchu współzawodnictwa na konkretnych zobowiązaniach, podejmowanych na początku każdego kwartału, lub miesiąca, przez poszczególne robotników oraz całe zespoły.

Wszystkie ognia związkowe winny dopilnować, aby dzienne, miesięczne, kwartalne i roczne plany produkcyjne były doprowadzone do każdej maszyny, do każdego stanowiska roboczego, aby przeprowadzać co dzienne kontrole wykonania zobowiązań. Wyniki należy popularyzować przez wykresy, artykuły w gazetkach ściennej, radiowęzły fabryczne i inne formy propagandy.

W walce o realizację drugiego roku Planu 6-letniego, w walce o obniżenie kosztów własnych, Plenum poleca w jeszcze szerszym, niż dotąd zakresie rozwijać w całym przemyśle włókienniczym współzawodnictwo o ilość i jakość produkcji, współzawodnictwo oszczędnościowe i wielowarstwowe.

Należy upowszechniać doświadczenia i metody pracy radzieckich włóknarzy. Ognia związkowe powinny pomagać w organizowaniu zespołów Czulkicha i Korebielnikowej oraz w przyswajaniu metod pracy inż. Kowalewa. W szczególności należy otoczyć opieką współzawodnictwo na odcinku oszczędności spalania węgla zainicjowane przez tow. Chałta, palacza w Zakładach im. Wiosny Ludów w Łodzi, współzawodnictwo o przejście szczytów jesienno-zimowych przez elektrownie przemysłowe, zainicjowane przez Związek Zawodowy Energetyków oraz współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy.

### O wykonywanie i przekraczanie baz

W przemyśle bawełnianym na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie walki o wykonanie i przekraczanie baz. Hasło rzucone przez załogę ZPB im. Szymańskiego w Łodzi o 100 - procentowe wykonywanie baz przez zespoły produkcyjne winno objąć wszystkie załogi przemysłu bawełnianego i zmobilizować je do walki o zwiększenie wydajności pracy. W walce o jakość produkcji, Plenum podkreśla konieczność dalszego rozwijania współzawodnictwa o najlepsze przekroczenie przędzły.

Rady zakładowe i oddziały związku winny wzmocnić wysiłki nad usk-

tywnieniem i rozwojem klubów racjonalizacji i techniki, rozszerzyć większą opiekę nad racjonalizatorami, walczyć o szybszą realizację ich pomysłów i przenosić doświadczenia do innych zakładów pracy. Należy systematycznie organizować narady wytwórcze i kontrolować realizację postanowień narad.

Grupy związkowe winny stać się podstawowym ogniwem walki o plan, walki o wzmocnienie dyscypliny pracy, o rozwój współzawodnictwa pracy, o podniesienie stanu higieny i bezpieczeństwa pracy, o zastrzeżenie czujności wobec wszelkich przejawów dywersyjnej działalności wroga klasowego.

### Zagadnienia bytowo-socjalne

Na odcinku akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym należy stwierdzić poważne osiągnięcia. Coraz bardziej polepsza się stan zdrowotności, powstają nowe żłobki i przedszkola, coraz więcej dzieci korzysta z dobrodziejstw kolonii i polikolonii, stała się opieka nad matką i dzieckiem, coraz więcej włóknarzy odpoczywa na wczasach pracowniczych.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć istnieją jeszcze niedomagania na tym odcinku. Plenum nakazuje wszystkim ogniom związkowym podjęcie natychmiastowych kroków do usprawnienia pracy niektórych stołówek, poprawienia jakości wydawanych posiłków oraz poprawienia warunków higienicznych w stołówkach.

Cały aktyw związkowy winien walczyć o pełne wykorzystanie Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, o sprawne przeprowadzanie akcji remontowej. Należy również popierać i szeroko propagować rozwój ogródków działkowych.

Aktyw związkowy zwiększy opie-

kę nad młodzieżą, wieloletnimi rodzinami, a w szczególności nad kobietą pracującą, kobietą ciężarną. Specjalną opieką winny otoczyć wszystkie ognia związkowe, szkoły przysposobienia przemysłowego, gimnazja i licea włókiennicze oraz internaty.

Mężowie zaufania, rady zakładowe i cały aktyw związkowy winni wzmocnić popularyzację wczasów, winni planowo i należyście rozdzielać skierowania.

Plenum nakłada obowiązek na oddziały związku i rady zakładowe, odnośnie nieuczynnego wprowadzenia w życie uchwały KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie należytego załatwiania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

### Wybory do władz związkowych

W uchwałach, dotyczących zagadnień organizacyjnych, Plenum stwierdziło, że kampania sprawozdawczo-wyborcza winna toczyć się pod hasłem walki o pokój, przedterminowego wykonania Planu Sześciolletniego oraz demaskowania pozostałości tradycjonalizmu i socjaldemokratyzmu.

Wraz z wyborami mężów zaufania, rady zakładowe i oddziały związku winny przeprowadzić wybory delegatów ubezpieczeniowych oraz grupowych, społecznych inspektorów pracy w tych zakładach, gdzie nie zostali oni jeszcze wybrani.

Usprawnienie pracy organizacyjnej związku, w myśl wytycznych CRZZ, w oparciu o doświadczenia z dziełnych zw. zawodowych przyczyni się do zmiany stylu pracy Związku Włóknarzy. Włóknarze wal-

czyć będą o zwiększenie wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych i polepszenie warunków socjalno-bytowych. Wznoga wysiłki w celu wykonania przedterminem zadań drugiego roku Planu 6-letniego, aby przyczynić się do przyspieszenia budowy socjalizmu.

(z)

## Młodzież ZPW im. Waryńskiego na rzecz dzieci walczącej Korei

W ZPW im. Waryńskiego odbyło się zebranie koła ZMP i młodzieży nieorganizowanej z pierwszej zmiany.

Na wniosek ZMP-owca Jana Adamczyka, przewodnika pracy, wybrającego przeciętnie 177 procent bazy akordowej, młodzież w liczbie 37 osób postanowiła przepracować dodatkową cztery godziny, a zarobione pieniądze przekazać dla dzieci koreańskich.

Wac na dwóch krosnach. Za przykładem młodzieży, tow. Zygmunt Bartczak, kierownik tkalni, postanowił również pracować razem z nimi na dwóch krosnach.

Apel ZMP-owców podchwycyony został również przez młodzież nieorganizowaną.

Ponadto młodzież ze zmiany dzieńnej postanowiła wezwać do współzawodnictwa na rzecz dzieci koreańskich — druga zmianę.

JAN ŚPIEWAK, ZPW im. Waryńskiego.

## Płynie potok darów

Akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich na terenie dzielnicy Śródmięsie-Prawa rozwija się z każdym dniem pomyślniej, zataczając coraz szersze kręgi. W magazynie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju znajduje się ponad 4.500 podarków. Zebrano również około 11 tys. zł. Są to dowody ofiarności naszego społeczeństwa oraz rezultaty pracy 290 trójek aktywistów pokoju, biorących udział w dotychczasowej akcji.

Dały, jakie wpływają do magazynu świadczą jasno o tym, że mieszkańcy Łodzi wnikają w ciężkie położenie narodu koreańskiego, zmagającego się z amerykańskimi barbarzyńcami. Przeżyliśmy tak samo lata niewoli, okrutnych prześladowań, rozumiemy więc, w jakiej sytuacji znajdują się dzieci koreańskie, pozabawione przez imperialistycznych oprawców dachu nad głową i warunków do życia.

ryn oryginalna trójka pokoju: 4-letni Włodzio z siostrzyczką 3-letnią Marysią, pod opieką matki ob. Heleny Szeps. „Trójka” złożyła 19 darów, w tym dwa płaszczki, buciki, sukieneczki, sweterki itp. Ob. Helena Szeps oświadczyła, że w obawie, aby „trójka” nie pominięła jej mieszkania w czasie ewentualnej nieobecności domowników, pragnie sama złożyć podarki w magazynie Komitetu Obrońców Pokoju. Gdy spytaliśmy małego Włodzka, dla kogo przyniósł te podarki, chłopiec oświadczył nam z całą powagą: — To dla dzieci Korei.

HENRYK BARAŃSKI.

## Pomysły racjonalizatorskie nie są wprowadzane w życie

Winę za to, że racjonalizatorstwo w ZPB im. Marchlewskiego nie weszło do tej pory na drogę planowego rozwoju,

ponosi nasz klub racjonalizatorów. Dopuszcza on bowiem do tego, iż wiele słusznych wniosków racjonalizatorskich, nawet przemianowych, nie zostaje wprowadzonych w życie.

Np. tow. Wiczorkowski od roku już proponuje zastosowanie przyrządu do naciągania rurek na cewki. Pomysł uznano za dobry i tow. Wiczorkowski otrzymał premię. Cóż jednak z tego, kiedy przedki dalej się męczą, cewki pogniecione „idą” nierówno, a czasem waga zmniejszenia całej szpulki przędzły. „Zapomniano” bowiem zrealizować pomysł tow. Wiczorkowskiego.

Tow. Kubiak i Wojciechowski otrzymali swego czasu premię za projekt przełożenia denek do głowicy maszyny wózkowych. Minął już rok, a i ten projekt również nie został jeszcze w praktyce zastosowany.

J. DONDER, ZPB im. Kunickiego

T. Saar, ZPB im. Marchlewskiego

## Niedociągnięcia w tkalni ZPB im. Kunickiego

Tkálnia ZPB im. Kunickiego zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji w watach dnia 21 grudnia 1950 roku, a w metrach — dnia

20 grudnia. Jednak załoga tkalni nie jest zadowolona z tych wyników, uważając, że powinny być one o wiele lepsze.

Ustawiczna walka, prowadzona w ubiegłym roku o poprawę jakości przędzły, o lepsze przygotowanie osnów, jak również o bezbłędne wykańczanie tkaniny, nie przyniosła jeszcze pożądanych rezultatów.

Brak należytego zainteresowania ze strony personelu technicznego dla potrzeb i bolączek naszej tkalni, zło oświetlenia sni, usterek szkolenia za wodowego, zbyt słabe tempo lamelizacji krosien oraz wiele innych niedomagań — to wszystko hamowało wzrost wydajności naszej pracy.

Po dniu dzień referat współzawodnictwa pracy oczejuje bezdużność. Działalność jego zaczyna się od monitorowania poszczególnych oddziałów o cyfrowe dane, a kończy na przedwym ich przerejestrowaniu. Referat nie analizuje, w jakiej mierze współzawodnictwo pracy wpływa na wydajność, na jakość produkcji, na płecę robotnika. Nie przeprowadza się analizy wniosków i wskazówek, płynących z kolejnych produkcyjnych osiągnięć naszych tkaczy. Szczególnie zaś brak kontroli wykonania podjętych zobowiązań. To wszystko uniemożliwiło nam uzyskanie w roku ubiegłym lepszych wyników pracy.

Wniosek stał prosty, Zagadnienia mi produkcyjnymi muszą więcej in-

teresować się organizacja partyjna i związkowa. Szczególną zaś uwagę trzeba zwrócić na narady wytwórcze, które dobrze przygotowane i prowadzone mogą niejedno u nas usprawnić i ulepszyć.

J. DONDER, ZPB im. Kunickiego



Nowo - Kramatorskie Zakłady Budowy Maszyn wyprodukowały ostatnio olbrzymi 33-metrowej wysokości ekskawator, którego czepiak ma pojemność 15 m. sześć. Ekskawator załazi pracę 7 tysięcy ludzi przy wielkich robotach ziemnych. W najbliższym czasie partia tych olbrzymich maszyn zacznie pracę nad brzegami Wołgi. Na zdjęciu: czepiak ekskawatora.

## Rozmowa z dyr. Iwo Gallem

# SZTUKA POPOWA WYWARŁA WIELKI WPŁYW na pracę zespołu Teatru im. Jaracza

Ostatnia premiera Teatru im. Stefana Jaracza: sztuka Iwana Popowa — „Rodzina” to znaczne osiągnięcie artystyczne i duży krok naprzód w rozwoju tego teatru. Od kilkunastu miesięcy gra w nim nowy, niezmiernie przedtem Łódzi zespół Iwo Galła, jednego z wybitniejszych współczesnych polejch reżyserów teatralnych.

Dyr. Gall, który przybył do Łodzi z Wybrzeża, porównując publiczność z ośrodków portowych z publicznością stolicy polskiego włókiennictwa, stwierdza żywy stosunek do spraw teatru u mieszkańców Łodzi. Wyprawdzie początkowo, na jesieni 1949 roku, pewne trudności nastąpiła organizacja widowni, ale dzięki ściślejszej współpracy ze związkami zawodowymi zostały one pokonane i obecnie przedstawienia idą „przy komplecie”. Dzięki stalemu kontaktowi kierownictwa teatru z ORZZ ołbrzymia większość przedstawień to przedstawienia, organizowane dla świata pracy.

— Korzystając z okazji — mówi dyr. Gall — chciałbym sprostować błędną opinię, jakoby sztuki klasyczne w naszym teatrze cieszyły się większym powodzeniem, niż sztuki współczesne i aktualne. Powodzenie zależy, naturalnie, od umiejętności doboru repertuaru i od wystawienia danej sztuki, stwierdzam jednak, że sztuki współczesne wywołują większe zainteresowanie niż sztuki klasyczne, pobudzają widzów do ożywionych dyskusji.

Chciałbym podkreślić, że dyskusje, które ostatnio toczyły się np. w szkołach związkowych zawodowych wykazywały, że zainteresowanie się widzów sztuki wynikało z głębokiego

podjęcia do zagadnień sztuki teatralnej.

— Właściwa reakcja publiczności zależy jednak również od tego, czy zespół teatralny potrafił dać daną sztukę od strony problemu w niej zawartego, czy też od strony jakichś formalistycznych „zainteresowań”...

Mówiąc o systemie pracy teatru, dyr. Gall stwierdza: — W naszej pracy pomaga nam nie zawodna metoda Stanisławska, z którą zapoznaliśmy się już w „Redu cie” — a która każe nam stosować analizę i zerknięcie się aktora z odwartą przez niego rzeczywistością w okresie przygotowawczym. Tak było przed „Zieloną ulicą”, kiedy to nasi aktorzy udali się do parowozowni, aby zapoznać się ze szczegółami jej pracy i móc potem realistycznie kreować swoje role.

Wystawienie „Rodziny” poprzedziło szczegółowe zapoznanie się z życiem i działalnością Włodzimierza Iljicza. Wielką pomocą były dla nas wykłady tow. Berlera i tow. Szańkowskiego. Wystawienie sztuki Popowa wywarło wielki wpływ na pracę zespołu. Wprawdzie analiza tekstu zawsze była podstawowym elementem pracy naszego teatru, ale dopiero „Rodzina” przełamała u niektórych naszych aktorów stare nawyki i uprzedzenia. Gruntowne badania i staranne z historycznego punktu widzenia opracowanie sztuki, całkowite wyeliminowanie przypadkowości i „intuicji” w grze sprawiły, że teatr nasz dzięki wystawieniu „Rodziny” osiągnął wyższy niż dotychczas poziom. Niektórzy aktorzy, którym początkowo nie podobał się „brak konfliktu” i „akcji” przekroczył się w trakcie prac analitycznych niestusności swych

przedzeń i zrozumieli, że najważniejszą sprawą w teatrze jest wydobycie ideowego sensu sztuki, jej treści ideowej. Tak więc nie daliśmy się uwieść naturalizmowi czy też efekłom scenicznym (dzięki temu np. w scenie w wzięciu uniknęliśmy akcentów melodramatycznych). Nie popełniliśmy również błędów przekształcenia sztuki Popowa w jakiś indywidualistyczny, solowy popis aktora, grającego główną rolę. Jedynym słowem: daliśmy w opracowaniu tej sztuki do stosowania metody realizmu socjalistycznego.

— A jakie są plany Teatru na najbliższą przyszłość? — Po przygotowywaniu obecnie „Panu Goldhabie”, zachęceniu sukcesem „Rodziny”, chcemy wystawić w marcu, w ramach ogólnopolskiego festiwalu sztuk współczesnych, utwor Rojewskiego „Tysiąc walecznych”. Jest to dowcipna, napisana z nerwem sceniczny sztuka z życia murarzy warszawskich. Tematyka jej łączy się z Planem Sześciolletnim. Porusza ona problem czujności rewolucyjnej oraz sprawę socjalistycznego stosunku do pracy.

Dobrymi wszelkich starań, aby przy pomocy odpowiedniego przygotowania analitycznego i poznania życia murarzy stworzyć zbiorowym wysiłkiem przedstawienie dorównujące poziomem artystycznym — wystawieniu sztuki Popowa.

Oprócz „Tysiąca walecznych” mamy zamiar wystawić w nadchodzącym sezonie „Zwykłego człowieka” Leonowa, „Głos Ameryki” Lawrence’a, a prawdopodobnie również „Nauczyciela tańca” Lope de Vegi.

Rozmowę przeprowadził E. Martuszewski.

## Kotły niszczeją na powietrzu

Blisko od roku zabiegamy w Centralnym Zarządzie Energetyki i Centralnym Biurze Obrotu Maszynami o upytanie dwóch kotłów niskopiętnych, zdemontowanych w Elektrowni Łódzkiej. Leżą one bezużytecznie i niszczeją na wolnym powietrzu. Część urządzeń kotłowych nadaje się całkowicie do wykorzystania. Uważam, że jeśli wspomniane urządzenia będą w ten sposób przetrzymywane jeszcze przez rok, to wówczas nadadzą się już tylko dla Centrali Ziomu.

Zarządu, aby przyspieszyć jej załatwienie, lecz jak dotąd — bez rezultatu.

W ubiegłym miesiącu wysłany jeszcze raz w tej sprawie przez nasz zakład przedstawiciel do CZE i CBOM, odsyłany był od jednego dyrektora do drugiego, jak również do różnych referentów — i w końcu także wrócił z niczym.

EUGENIUSZ KNAPIK, Elektrownia Łódzka

Pragnę podkreślić, że kotły te zajmują ponadto znaczną przestrzeń, co przy wyjątkowej ciasności na naszym terenie powoduje różne trudności.

Załoga i kierownictwo Elektrowni Łódzkiej wyczerpały już wszelkie możliwości upytania kotłów. Sprawa ta stawiana była na porządku dziennym licznymi zebrań i posiedzeń. Przedstawiciele naszej załogi jeździli kilkakrotnie do Centralnego

## Rośnie ruch współzawodnictwa w Zakładach im. Okrzei

W ZPE im. St. Okrzei 256 tkaczy zorganizowanych w 22 zespołach, przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu tkackiego w przemyśle bawełnianym.

W przedziałni 104 prządki i 18 pomagaczek przystąpiło do konkursu o najlepsze przekroczenie.

Masowe przystępowanie tkaczy i przątek do nowego współzawodnictwa pozwala nam przypuszczać, że załoga ZPB im. St. Okrzei wykona swoje plany w roku 1951 przed terminem.

M. JEZIORYN, ZPB im. St. Okrzei

## Prządki ZPB im. 1 Maja odpowiadają na apel ZPB im. Szymańskiego

W dniu wczorajszym na uroczystym zebraniu załogi, wszystkie prządki, nie wykonujące baz, podjęły zobowiązania podniesienia wydajności pracy. Postanowiły one wykonywać swe normy przynajmniej w 100 procentach.

Na tym samym zebraniu odbyło się odznaczenie 6 przodownic i przodowników pracy, którzy osiągnęli w ostatnim okresie najwyższą wydajność. Prządki: Stanisława Kubiaka, Antonina Łuczaka, Aurelia Sa-bela, przewijaczka Stefania Wira, wrzecieniarzka Genowefa Kędzierzka oraz elektromonter Zbigniew Sztobryl, otrzymali odznaki przodowników pracy.

## Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
10 — Straż Pożarna  
27 — Szpital Powiatowy  
51 — Miejski Komisariat MO  
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

## Zamiast „Związkowca” — „Głos Pracy”

Zamiast dotychczasowego „Związkowca”, z dniem 1 lutego wychodzić będzie „Głos Pracy” organ Centralnej Rady Zw. Zawodowych. „Związkowiec” był pismem tygodniowym, „Głos Pracy” wychodzić będzie codziennie.

Cena za egzemplarz wynosić będzie groszy 15. Prenumerata miesięczna w zakładach pracy wyniesie zł. 2,25, prenumerata poczta zł. 4,50.

## Pod uwagę GRN w Brzeźnicy

We wsi Brzeźnica niedozorowana owca i świnię niszczą ogródki i zasiewy wyrządzając tym znaczne szkody. Sprawa ta poruszona była nawet na ostatniej konferencji przewodniczących gminnych rad narodowych w Radomsku, jednak do dnia dzisiejszego nie się pod tym względem nie zmieniło.

Mieszkańcy Brzeźnicy wierzą, że sprawą tą zajmie się Prezydium Gminnej Rady Narodowej. A. Kieszczyński

## Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
10-72 Straż Pożarna  
10-70 Szpital Międzykomunalny  
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

K I N A:  
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów”.

Początek seansów: godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada nartów”. Początek seansów godzina 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Wstęp do kina dla dzieci poniżej lat 6 wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:  
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81  
Interesantów przyjmuję się od godz. 16 do 18

## PSS „Praca” — dzieciom koreańskim

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Praca” przekazała dla dzieci koreańskich odzież nową wartości 50 tysięcy złotych. K.

## Usprawnić planowy skup zboża w Radomszczańskim

W sali posiedzeń Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyła się konferencja przewodniczących gminnych rad narodowych. Na porządku dziennym stanęły sprawy planowego skupu zboża, oddzielenia wsi i sprawa walki z analfabetyzmem.

Szczególny nacisk w toku obrad położono na planowy skup zboża. Według sprawozdania zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN tow. Jana Sitka, sytuacja na tym odcinku w powiecie radomszczańskim nie przedstawia się dobrze. Powiat nasz planów skupu nie wykona i pod tym względem znajdujemy się na szarym końcu wśród innych powiatów województwa. Mówca zwrócił uwagę, że na terenie powiatu nie wprowadza się w życie podjętej na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej uchwały w sprawie przymusowego omłotu zboża u bogaczy wiejskich, którzy mimo posiadania znacznych nadwyżek, wyznaczonych im ilości zboża nie odstawiają.

Ob. Wacław Lis zanalizował przebieg planowego skupu zboża na terenie poszczególnych gmin. Nie wywiązują się ze swych obowiązków na tym odcinku gminy: Brzeźnica, Dobryszycy, Gidle, Gosławice, Koniecpol, Maluszyn, Sulmierzyce, Zamoście, Wielgomłyny, Żytno i Rżanina. Obowiązkiem aktywno społecznego, jak również członków gminnych rad narodowych jest wpłynięcie na podniesienie wyników planowego skupu zboża w wymienionych gminach. Nad zagadnieniem planowego

skupu zboża wywiązała się żywa dyskusja, w której dzielono się spostrzeżeniami i wyciągano wnioski dla dalszej pracy. Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Brzeźnicy oświadczył, że planowy skup zboża dlatego przebiega w gminie źle, ponieważ Państwowy Ośrodek Maszynowy ze Strzelca Wielkiego nie dostarczył na czas maszyny do młócenia. Tego rodzaju wypadki, hamujące akcję skupu nie mogą mieć miejsca na przyszłość.

Przewodniczący gminnych rad narodowych jednomyślnie stwierdzili, że sytuacja na odcinku planowego skupu zboża musi ulec w okresie najbliższych tygodni radykalnej zmianie. Wynik na tym odcinku poprawia się jednak wtedy, gdy nawiązana zostanie ścisła współpraca między pełnomocnikami skupu zboża, gminnymi radami narodowymi oraz aktywnym społeczeństwem i partyjnym w gminach.

## Szkoły będą zaopatrywane sprawniej w opał

Na ostatniej konferencji przewodniczących Gminnych Rad Narodowych poruszona była sprawa zapewnienia nowoprzydzielonym siłom nauczycielskim mieszkań i zaopatrzenia szkół w opał.

Zastępca kierownika Wydz. Oświaty Prezydium Pow. Rady Narodowej w Radomsku ob. Zdrójewski oznajmił, że w niektórych gminach nieregularnie zaopatruje się teren w węgiel. To niedopatrzenie zostanie usunięte.

rodowe wyznacza radnych, którzy będą odpowiedzialni za sprawny przebieg oddzielenia w każdej gminie.

Zgodnie z porządkiem dziennym konferencji, zastępca kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, ob. Zdzierak, omówił przebieg akcji walki z analfabetyzmem w powiecie. Analfabetyzm winien być bezwzględnie zlikwidowany najpóźniej do dnia 22 lipca br. W związku z powyższym należy usunąć szereg niedociągnięć, które istnieją na tym odcinku. Należy dopilnować frekwencji na kursach i tych, którzy uchylają się od uczęszczania na kursy początkowej nauki czytania i pisania, objąć szkoleniem indywidualnym. Do tej pory członkowie gminnych rad narodowych w powiecie radomszczańskim nie zajęli się w sposób właściwy tym zagadnieniem, toteż skutki tego niedopatrzenia są widoczne. W wielu gminach, a między innymi w gminie Gidle i Przełub, walka z analfabetyzmem nie przebiega tak jak należy i trzeba będzie dużego wysiłku przydzielić gminnych rad, aby w oparciu o organizacje masowe usunąć istniejące braki i niedociągnięcia w organizacji kursów początkowej nauki czytania i pisania.

Walka z analfabetyzmem w powiecie radomszczańskim musi być i może być zakończona w terminie.

W dalszym przebiegu konferencji, przewodniczący gminnych rad narodowych omówili szereg spraw swojego terenu.

## W PGR — w Rozprze powstaje ferma drobiowa

PGR — Rozprza zatrudnia 10 pracowników stałych i kilkadziesiąt robotników sezonowych. Załoga bierze udział w zespołowym współzawodnictwie pracy, prowadzonym między innymi przez PGR w naszym powiecie. W kilku kolejnych etapach współzawodnictwa pracy PGR — Rozprza zajęła drugie miejsce.

Między PGR-ami w Rozprze i Bukowie prowadzone jest współzawodnictwo o najwyższą wydajność mleka. Największą mleczność mają krowy, którymi opiekuje się w Rozprze szwajcar ob. Jan Szczytkowski.

Dumą Państwowego Gospodar-

## Portrety przodowników pracy znajdują się w świetlicach

Niejednokrotnie na lamach naszego pisma zwracaliśmy uwagę, że świetlice fabryczne nie zawsze były właściwie dekorowane. Wspominaliśmy niejednokrotnie, że należało umieszczać w nich portrety wyróżniających się w danym zakładzie przodowników pracy, racjonalizatorów i mistrzów oszczędnościowych.

Ostatnio rada zakładowa w Radomszczańskich Zakł. Przem. Drzewnego postanowiła sporządzić portrety przodowników pracy i racjonalizatorów tutejszych zakładów i umieścić je w świetlicy. Wykonane zostały portrety następujących racjonalizatorów: Karnikowskiego i Ołolińskiego oraz przodownic pracy: Stanisławy Daszkiewicz i Marii Zielińskiej.

## ZAPISY na kurs pielęgniarcki

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Radomsku organizuje w przyszłym miesiącu na terenie naszego powiatu 9-miesięczny kurs pielęgniarcki. Na kurs przyjmowani są kandydaci i kandydatki. Mężczyźni w wieku od lat 18 do 35, kobiety od 16 do 35.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie oraz dwie fotografie.

Podania o przyjęcie przyjmowane są do dnia 1 lutego r. Bliższych informacji udziela oddział PCK w Radomsku Plac 3-go Maja 4.

## Wystawa Stalinowska w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W jednej z sali Ośrodka Partyjnego w Piotrkowie mieści się wystawa poświęcona życiu i walce genialnego Wodza Proletariatu i Wielkiego Chorożęcego Pokoju — tow. Stalina. Z dziesiątków zdjęć i plansz, z książek, w których towarzyszy Stalinowi mowa o najistotniejszych problemach i zagadnieniach — przemawia do zwiedzających wystawę, Wielki Człowiek.

Na zdjęciach widać ubogi domek, podobnie matki i skupioną poważną twarz młodego Stalina w okresie gdy chodził do szkoły. Nieco dalej seria zdjęć i plansz, obrazujących pierwszy okres rewolucyjnej walki towarzysza Stalina. Oglądamy mapę Kaukazu z zaznaczonymi punktami, w których w roku 1905 powstały Rady Delegatów Robotniczych i w których wybuchł powstania, kierowane przez Ogólnokaukaski Komitet, którego duszą i mózgiem był Józef Stalin. Dalej widać nagłówek redagowanej przez Stalina nielegalnej gazety „Brdzola”.

Oto plansze i zdjęcia ilustrujące historyczne dni Wielkiego Października. Widzimy Stalina w Petersburgu, w Caryynie, mieście, które dwa razy obronił i które dzisiaj zwie się Stalingradem. Widzimy Stalina w okresie bu-

downictwa Socjalizmu. Stalin przemawia na akademii żałobnej ku czci Lenina. Obok tego zdjęcia urywki przemówienia. A oto Stalin w otoczeniu stachanowców, Stalin w rozmowie z przodującymi kolchoźnikami i kolchoźnicami.

Szereg zdjęć pokazuje nam bezkompromisową walkę Stalina z hitlerowskim faszyzmem w latach Wojny Ojczyźnianej. Widzimy Go w momentach przełomowych przy układaniu planów bitwy stalingradzkiej, bitwy, która zdecydowała o losach ludzkości.

Przechodząc dalej, czytamy wypo wiedzi Stalina w sprawie polskiej, czytamy Jego genialne sformułowania w kwestii narodowościowej. La ta powojenne bogate w wydarzenia zamykają wystawę. Tu widzimy w Stalinie człowieka, który przeobraża przyrodę, człowieka, który obro ni Pokój.

Wystawa ta ukazuje nam w pełni człowieka, którego życie upłynęło na niezłomnej walce o wolność wszystkich uciskanych narodów, którego genialna praca uchroni ludzkość od zawieruchy wojennej.

## Robotnicy Fabryki Sklejek pracują na nowych normach

W dniu 1 stycznia rb. załoga Państwowej Fabryki Sklejek w Piotrkowie rozpoczęła pracę na nowych normach. Oto co o wynikach ulepszeń mówią przy pracy na nowych normach, mówi nam wielokrotnie przy dowidku pracy, tow. Władysław Kopyciak, majster prasy hydraulicznej:

— „Przy prasie hydraulicznej pracuję już szereg lat i ostatnio stwierdziłem, że stare normy przestały być aktualne. Przekonałem się, że można śmiało podnieść stare normy, zarówno przy prasie, jak przy sklejaniu wierzchów, czy luszczoniu o-

raz przy pozostałych fazach produkcji. Zwróciliśmy się z tym do dyrekcji i po stworzeniu komisji, która zajęła się opracowaniem nowych norm, dziś już na nich pracujemy.

Majster prasowy, tow. Józef Motyliński, przodownik pracy opowiada nam dzieje zebrań robotniczych, w sprawie wprowadzenia w życie nowych norm. Stwierdza, że nowe normy będą z pewnością przekraczane, gdyż wprowadzając je pomyślano o lepszej organizacji i produkcji. Przez usprawnienie pracy brigady remontowej, skasowano postoje, co

## Pomysł był dobry

Na klatce schodowej budynku, w którym mieszczą się biura PGP Nr 9 znajduje się tablica, rzucająca się w oczy każdemu wchodzącemu. Dużych rozmiarów, nader starannie wykonana, podzielona jest na dwie części, z których jedna jest zatytułowana: „Wyróżniający się w pracy”, druga zaś, „bumelanci”. Przechodząc, zwabiony tymi napisami, przystaje na chwilę, chce się dowiedzieć coś nowego o wyróżniających się robotnikach PGP, względnie o nie przestrzegających dyscypliny. Próby te są z góry skazane na niepowodzenie, gdyż tablica zawiera komunikaty bieżące, różnej treści, natomiast o dobre, czy źle pracujących robotnikach nie znajdziemy tu ani słowa.

I tak na przykład w dniu 12 stycznia br. wisiało tam ogłoszenie o chorobie noworocznej dla dzieci pracowników, o wczasach pracowniczych, o zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. Należało by tablicy przywrócić jej pierwotnie, zamierzony charakter.

## PORADNIK ROLNIKA

## Obornik w zimie

W większości naszych gospodarstw chłopskich obornik jest trzymany pod inwentarzem. Spособ ten, chociaż wymaga dużo ściółki, posiada swoje dobre strony. Obornik stale deptany przez inwentarz, nie wystawiony na wpływy powietrza, dobrze się konserwuje i w pełni utrzymuje swą wartość nawozową. Nie można je dnak trzymać nawozu w budynku przez całą zimę. Nasze pomieszczenia inwentarskie bowiem przeważnie nie są wstępione, w zimie więc, kiedy inwentarz stale stoi w oborze, nawóz nagromadza się i zwierzęta poczynają sięgać głową pulapu. Powietrze staje się wówczas duszne i trzeba usunąć część obornika z budynku.

Wiele rolników wyrzuca nadmiar nawozu do dołu gnojowego, lub wprost na kupę w podwórzu. Jest to marnotrawstwo, gdyż obornik tak przechowany traci bardzo dużo na wartości nawozowej wskutek wywiewania azotu przez powietrze i wypłukiwania potasu i fosforu przez wody deszczowe.

Niektórzy rolnicy wywożą obornik w zimie na pole i tam składają go na małe kupki. Działanie wiatrów, słońca i deszczu niszczy na takich kupkach obornik doszczętnie. Na wiosnę zostaje z niego tylko małowartościowa siłma.

stwa Rolnego w Rozprze jest wzdłuż rowa hodowla kur. W chwili obecnej znajduje się tam ponad 600 kur rasowych — karmazynów, od znaczących się dużą nośnością.

## Pomysł był dobry

Na klatce schodowej budynku, w którym mieszczą się biura PGP Nr 9 znajduje się tablica, rzucająca się w oczy każdemu wchodzącemu. Dużych rozmiarów, nader starannie wykonana, podzielona jest na dwie części, z których jedna jest zatytułowana: „Wyróżniający się w pracy”, druga zaś, „bumelanci”. Przechodząc, zwabiony tymi napisami, przystaje na chwilę, chce się dowiedzieć coś nowego o wyróżniających się robotnikach PGP, względnie o nie przestrzegających dyscypliny. Próby te są z góry skazane na niepowodzenie, gdyż tablica zawiera komunikaty bieżące, różnej treści, natomiast o dobre, czy źle pracujących robotnikach nie znajdziemy tu ani słowa.

I tak na przykład w dniu 12 stycznia br. wisiało tam ogłoszenie o chorobie noworocznej dla dzieci pracowników, o wczasach pracowniczych, o zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. Należało by tablicy przywrócić jej pierwotnie, zamierzony charakter.

## O TORFIE I TORFOWISKACH

Torfowiska w Polsce zajmują około 20 tysięcy km kw., tj. prawie jedną piętnastą powierzchni kraju. Dotychczas torfowiska te stanowią przeważnie nieużytki lub półużytki. Tymczasem torfowiska przy właściwej melioracji i eksploatacji mogą dać gospodarce narodowej ogromne korzyści.

Duże obszary niektórych torfowisk przy pewnych wkładach można obrócić w doskonałą rolę, nie ustępującą najlepszym glebom. Można również na nich zakładać dobre łąki. Inne torfowiska nadają się na eksploatację torfu na opał.

W Polsce przedwzrostkowej nie przeprowadzono na szerszą skalę melioracji torfowisk. Rabunkowa zaś eksploatacja lasów i połączone z tym duża ilość odpadków i drewna opałowego nie sprzyjała przeróbce torfu na opał.

Tylko w okolicach bezleśnych i daleko od kolei, eksploatowano torf na opał. Ale robiono to nieumiejętnie i rabunkowo, pozostawiając po wyciekaniu torfowiskach zupełnie nieużytki w postaci dołów.

Państwo ludowe nie może sobie pozwolić ani na trwonienie swych bogactw, ani na pozostawienie ogromnych terenów, aby leżały bez użytku. Toteż w ciągu Planu 6-letniego będą dokonane ogromne melioracje torfowisk, m. in. w dolinie Narwi, Biebrzy i w wielu innych okolicach kraju.

Torfowiska są najmłodszą formacją geologiczną (aluwium). Narastanie torfowisk trwa stale i w przyszłości — zależnie od warunków — od paru milimetrów do paru centymetrów rocznie.

Torfowiskiem z zasady nazywamy taki teren, który pokryty jest co najmniej 20—30 cm pokładem torfu. Grubość pokładów torfu dochodzi u nas do kilku, a nawet 10 metrów.

Pokłady torfu powstają z roślin wodnych lub błotnych, które rosną w wodach stojących lub płynących bardzo wolno, a więc w stawach, jeziorach i rzekach o słabym prądzie. Proces rozkładu szczątków roślinnych w wodzie jest zupełnie inny niż na powietrzu, gdzie ulegają całkowitemu utlenianiu. W wodzie, z powodu

niedostatecznej ilości powietrza węgiel zawarty w obumarłych roślinach nie utlenia się całkowicie lecz gromadzi. W ten sposób powstają pokłady obumarłych roślin o dużym procencie węgla — powstaje „torf”.

Do najważniejszych roślin, z których tworzy się torf, należą: mech zwany torfowcem, poza tym różne wodne rośliny: rzońki, turzycy, trzciny, sitowie, skrzypy, a nawet niektóre drzewa, jak olchy.

W praktyce rozróżnia się trzy główne typy torfowisk: torfowiska „niskie” (podwodne, łąkowe), torfowiska „wysokie” (nadwodne, mszary), wreszcie torfowiska przejściowe.

Torfowiska „niskie” powstały ze szczątków roślin wodnych opadających na dno wód (stad nazwa ich — podwodne). Ponieważ rośliny wodne czerpią jęszce pokarm z gleby mineralnej, torfowiska te mają duży procent popiołu i są bogate w różne składniki. Torfowiska te nadają się na zamlanie na pola i łąki, zaś mniej na opał z powodu dużej ilości popiołu. Poznać je można po kształcie i położeniu: są one wklęsłe i niższe po-

łożone od okolicznych gleb mineralnych.

Torfowiska „wysokie” powstały ze szczątków roślin, opadających na istniejące pokłady nizinnego torfu. Torfowiska te są nieco wypukłe i brzozy ich leżą cokolwiek wyżej od gleb mineralnych. Zawierają one mało popiołu. Nadają się na opał, natomiast gleby z nich są bardzo lekkie.

Torfowiska przejściowe powstały podczas okresu przemiany torfowisk niskich w wysokie.

Oprócz przeobrażenia torfowisk w rolę łąki oraz eksploatacji ich na opał, można je również przeznaczyć na produkcję ściółki dla inwentarza. Ściółka torfowa jest znakomitą materiałem. Chłonie płyny i gazy dziesięciokrotnie więcej niż siłma, poza tym wzbogaca obornik w azot i próchnicę. Przy zwiększeniu naszego pogłowia inwentarza, podczas Planu 6-letniego oraz stałym braku u nas słomy ozimej, ściółka torfowa może dać ogromne korzyści rolnictwu. Niezależnie od tego, może być użyta do wyrobu spirytusu drzewnego, a nawet papieru.

B. B.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”



# Uniwersytet produkcji

### Co pisało proso łódzka w dniu 14 stycznia 1931 r.

#### CZERWONY SZTANDAR PRZED FUNDUSZEM PRACY

Na drutach telefonicznych przed Funduszem Bezrobocia przy ul. Matki i Kłosa rozewszano wczoraj czerwony sztandar komunistyczny wielkiej rozmiarów, zaopatrzony w napisy i hasła.

Polcja przez czas dłuższy usiłowała usunąć sztandar z drutów, ale bezskutecznie, ponieważ wielkie tłumy bezrobotnych, oczekujących przed Funduszem Bezrobocia na rejestrację nie dopuściły do tego. Dopiero przybyły na miejsce silny oddział policji zdjął sztandar komunistyczny z drutów. Aresztowano kilka osób, podejrzaną o zawieszenie sztandaru.

#### LUDZIE UMIERAJĄ Z GŁODU. A BURZUAŻA HULA

Gazety łódzkie drukują obszernie wezwania do „litościwych serc” o zorganizowanie „domowych komitetów” w celu pomocy bezrobotnym. Komitety te winny skontrolować czy w ich domu nie umiera głód z głodu. Powinny one zająć się również zbieraniem datków na głodujących. „Republika” radzi, aby „rodziny zamężne, u których odbywają się wieczorki i przyjęcia — połączono z grą w karty” — ustanowiły specjalny „podatek od każdej

pułki”. Podatek ten wypłacany byłby komitetowi domowemu. „Ratujmy umierających od głodu” — kończy swój apel pismo.

Gazety drukują wielkie artykuły na temat klęski bezrobocia, która dotknęła Łódź w ostatnim czasie. Około 50 tysięcy bezrobotnych (35 tysięcy rodzin) — nie otrzymuje żadnych zasiłków. Ludzie ci wyprzedali swe skromne ruchomości. Śmierć głodowa zagląda im w oczy. Magistrat m. Łodzi od dłuższego czasu „rejestruje” bezrobotnych na tzw. zapomogę zimową, jednakże w budżecie brak pieniędzy na ten cel.

#### KRONIKA NEDZY

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu przy ul. Wólczańskiej 141, popełnił samobójstwo 25-letni Edmund Henszel. Bezrobotny biurolista Henszel od dłuższego czasu na próżno szukał jakiegokolwiek pracy.

#### SANACYJNA „KULTURA”

A oto kilka tytułów z gazet łódzkich sprzed 20 laty.

„Jaskinia brudu i rozpusty”. — „Czulej romans na schodach”. — „Owoc grzechu naszego”. — „Czyni lubieżne z 4-letnią”.

„Towarzysze robotnicy! Dziś odbywają się w dalszym ciągu egzaminy techniczne z dziedziny wszelkich specjalności”.

Takie oto ogłoszenie przeczytałem na branie Moskiewskiej Fabryki Narzędzi i Przyrządów Precyzyjnych, która niedawno odwiedziłem. Po kilku chwilach, przechodząc obok budynku administracji fabryki, ujrzałem jeszcze jedno ogłoszenie:

„Towarzysze inżynierowie! Dziś odbędzie się zajęcia na kursach podwyższania kwalifikacji Referent — prof. Granowski.

Był koniec zmiany. Rozmawiając z uczniem, robotnicy rozchodzili się po oddziałowych świetlicach i salach wykładowych. Wielu z nich nie rowało swe kroido do dwupiętrowego budynku, gdzie — jak mnie poinformowano — mieści się sale zajęć teoretycznych. Tylko nieliczni robotnicy opuścili teren fabryki.

„Proszę się nie dziwić, u nas uczą się wszyscy — powiedziała mi inż. Olga Spaska, naczelnik oddziału technicznego. Uczą się zwrócić robotnicy i stachanowcy, technicy i inżynierowie, niezależnie od posiadanych już wiadomości i stanowiska. Każdy z naszych robotników i specjalistów stale doskonali się w swojej dziedzinie.

Fabryka nasza produkuje skomplikowane narzędzia do skrawania i narzędzia pomiarowe dla przemysłu budowy maszyn. Produkcja rośnie z każdym miesiącem, przy czym — i to jest bodaj najważniejsze — produkuje się coraz to nowe rodzaje i typy narzędzi. Fabryka na długo przed terminem wypełniła powojen-

na pięciolatkę i plan 1950 roku.

Jakby odgadując moje myśli, inż. Spaska mówi dalej: „Doskonale wnikli naszej pracy zawdzięczamy w znacznej mierze powszechnemu szkoleniu technicznemu. Rok temu dyrekcja fabryki i fabryczne organizacje społeczne postanowiły, że każdy robotnik, który nie zdał egzaminu technicznego, winien przejść kurs teoretyczny i zdać egzamin w dziedzinie swojej specjalności”.

Na terenie oddziałów zorganizowano no szeroka sieć kursów, których program przewidywał: nauczanie robotnika samodzielnego odczytywania rysunków technicznych, nastawianie obrabiarki, dobieranie odpowiednich twardych stopów i rodzajów noża do szybkościowego skrawania.

W ciągu 3 miesięcy zdali egzaminy wszyscy frezerzy, ślusarze i monterzy. Następnie komisje kwalifikacyjne przezwidywały innych robotników. Ogółem zdało egzaminu ponad 400 osób. Wielu robotników natchmiało po złożeniu egzaminów otrzymać wyższą grupę uposażenia.

Szkoły stachanowskie — to drugi stopień na drodze do mistrzostwa. Uczą się tu robotnicy, którzy zdali egzamin i wypełniali normę. Celem ich nauki jest: opanować i udźwignąć metody pracy, aby dać wyłączenie produkcję stachanowską. W ciągu ostatnich kilku miesięcy przez szkolenie w szkołach stachanowskich fabryki ponad 100 robotników.

Sami stachanowcy uczą się na specjalnych kursach, na których pogłębiają swe teoretyczne wiadomości; po ukończeniu kursów otrzymują świadectwo instruktora indywidualnego szkolenia. Ich obowiązkiem jest szkolenie robotników, którzy pragną zdobyć drugą specjalność.

W fabryce istnieją też specjalne kursy i seminaria dla majstrów, technologów, inżynierów. Tak na przykład dla naczelników oddziałów zorganizowano seminarium problemów organizacji pracy i ekonomiki przedsiębiorstwa. Wykładowcami są pracownicy nauki i instytucji badawczych. Majstrów przeszkala się w seminarium szybkościowej obróbki metali. Ale to jeszcze nie wszystko. 50 specjalistów, mających średnie wykształcenie techniczne, uzupełnia swą wiedzę w uniwersyteckich korespondencyjnych i wieczorowych. Oprócz tego duża grupa młodzieży uczy się drogą korespondencyjną w Obrabiarkowo - Narzędziowym Liceum Technicznym.

Fabryka wydaje specjalne skrypty, plansze i wykresy; biblioteka techniczna, licząca dziesiątki tysięcy tomów, dostarcza robotnikom wszelkiej potrzebnej literatury. Gazeta zakładowa szeroko rozpowszechnia doświadczenia produkujących robotników. Co 3 — 4 miesiące fabryczny komitet związkowy wraz z dyrekcją oceniają pracę placówek naukowych fabryki oraz asygnują fundusze na nauczanie.

Systematyczna nauka, podnosząca poziom zawodowy i kulturalny ro-

botnika, przyczynia się do zwiększenia jego zarobków. W ciągu ostatnich 6 miesięcy zarobek robotników, którzy przeszli szkolenie, podniósł się o 30 — 40 proc.

Powszechne szkolenie techniczne w Moskiewskiej Fabryce Narzędzi i Przyrządów Precyzyjnych jest obrazem typowym dla wszystkich zakładów radzieckich. W Związku Radzieckim każdy zakład przemysłowy jest swego rodzaju uniwersytetem produkcji.

M. Szczelokow

## W laboratorium nowych odmian owoców

— „Otrzymuję codziennie kilka listów. Za każdym razem, gdy biorę do ręki, nie mogę opanować ogarniającego mnie wzruszenia” — mówi Maria Simonowa, wskazując na leżącą paczkę korespondencji.

Otwieram jeden z listów, zaadresowanych do Doświadczalnej Stacji Ogrodniczej w osiedlu Zagorie pod Moskwą. „Szanowna Mario Nikolaiewno! W 1944 roku otrzymałem od Was 25 sztuk flanc poziomek „Piękność Zagoria”. Poziomki te szybko zdobyły sobie uznanie miczurinowców naszego kółchozu i stanowią dziś podstawowy, hodowany przez nas gatunek poziomek. Eksperymentator L. Odyncow”.

Maria Simonowa jest wierną wyznawczynią teorii słynnego biologa-materiałisty, przeobraźcy przyrody, Iwana Miczurina. Poświęca ona całe swe życie realizacji marzenia Miczurina o przeobrażeniu ziemi ojczyzny w kwitnący sad. Państwo socjalistyczne zapewniło Simonowej wszelkie niezbędne warunki owocnej pracy. Ma ona do dyspozycji obszerną polną doświadczalną, doskonale urządzone laboratorium oraz fundusze, potrzebne dla prowadzenia badań.

Na polach doświadczalnych stacji w osiedlu Zagorie hoduje się około 80 odmian poziomek i około 120 odmian agrestu. Właściwości wszystkich tych odmian są przedmiotem gruntownych studiów, stanowiących podstawę doświadczeń w dziedzinie hybridacji (krzyżowania). Simonowa stworzyła bogatą kolekcję krzyżówek — 13 tys. hybrid poziomek i 11 tys. hybrid agrestu.

„Poczynając od roku 1942 przeprowadziłam ponad 200 rozmaitych

krzyżowań — opowiada Simonowa. — Dobierając pary, dążyliśmy do tego, by łączyć w hybridach wysoką urodzajność z dobrym smakiem i ładnym wyglądem owoców oraz z odpornością na mróz i bakterie chorobotwórcze”.

Drogą miczurinowskiej hybridacji i kierowania rozwojem młodych roślin, Simonowa stworzyła wspaniałe odmiany poziomek, które weszły w skład standardowego asortymentu środkówopasa ZSRR. Dwa z nich wyróżniają się pięknymi owocami, których waga sięga 35 gramów, podczas gdy waga owoców najwydatniejszych ze starych odmian poziomek — Roszczyński — nie przekracza nigdy 15 gramów. W roku 1950 nowe odmiany poziomek, hodowane w sowchozie im Lenina, dały po 13 ton owoców z ha. Również kółchozy „Górki Leninowskie”, „Śluszna Droga” i inne uzyskały bogate plony poziomek.

Simonowa prowadzi też wyteżoną pracę selekcyjną w zakresie hodowli agrestu. Dzięki ponad 400 rozmaitym krzyżowaniom wyhodowała ona nowe wspaniałe odmiany agrestu, dojrzewające w różnych okresach lata. Wszystkie one mają duże owoce i są odporne na gwałtowne zmiany atmosferyczne.

Wysoko oceniane twórczą pracę Marii Simonowej, rząd radziecki przyznał jej w roku 1950 Nagrodę Stalinowską.

L. Wojciechowski.

## Obrady IV plenum WKKF

### Osiągnięcia i braki kultury fizycznej i sportu

Onegdaj odbyło się w Łodzi IV plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, w którym udział wzięli przedstawiciele KŁ PZPR, ZMP, poszczególnych kręśleń sportowych i klubów, Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej, sportowcy z zasłużoną mistrzynią sportu Głazewska, Kubiakówna, Zakrzewska, Włodarczykiem, Banasiem, Dobrowolskim na czele.

Na posiedzeniu obecny był dyrektor Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — tow. Lucjan Motyka.

Referat wstępny na temat działalności WKKF w roku ubiegłym wygłosił dyrektor WKKF — tow. Nomas.

Sport i wychowanie fizyczne na terenie naszego miasta i województwa mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Zwiększyła się znacznie ilość kół sportowych przy zakładach pracy, a co za tym idzie i liczba członków biorących aktywny udział w życiu sportowym. Stała opieka naszego Rządu i Partii, pomoc dla zrzeszeń, kół czy LZS-ów w postaci sprzętu, dotacji pieniężnych, wykwalifikowanych instruktorów, spowodowały, że uprawianie sportu bez względu na dyscyplinę stało się dzisiaj dostępne dla wszystkich, w mieście i na wsi, dla kobiet i mężczyzn, młodych i starych, uczniów i robotników.

Jednak wszystkie te niewątpliwie osiągnięcia nie mogą nam przesłaniać istniejących jeszcze na tym polu i to bardzo istotnych usterek.

A więc przede wszystkim wiele do zżyczenia przedstawia sprawa uaktywnienia życia sportowego na prowincji, szerzenia kultury fizycznej wśród szerokiego rzesz mieszkańców wsi.

Zbyt niski jest jeszcze poziom pracy, poza nielicznymi wyjątkami. Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Odczuwa się przy tym dotkliwy brak wykwalifikowanych wychowawców i instruktorów. Istnieją wprawdzie w Polsce aż cztery wyższe uczelnie WF, ale spośród nich absolutnie, w roku ubiegłym, tylko trzech przybyło do Łodzi. Brak dostatecznej ilości kadr instruktorskich to najpoważniejszy dzisiaj mankament, który w widoczny sposób osłabia tempo dalszego umasowienia sportu.

Równie niezadowolający przedstawia się sprawa inwestycji i to nie tylko w powiatach, ale i w Łodzi.

Dowodzi to wielkiej ambicji i ofiarnej pracy tak ze strony samych zawodników, jak i trenerów, że np. Łódź, posiadająca zaledwie jeden kryty basen, potrafiła w roku ubiegłym zwyciężyć reprezentację Śląska, która ma ich do dyspozycji aż dziewięć. Nasi pływacy i pływaczki ustanowili również wiele nowych rekordów i to ogólnopolskich. Ale to nie znaczy bynajmniej, iż tak jak jest, jest dobrze. Łódź powinna otrzymać przynajmniej jeszcze jeden basen pływacki, aby umożliwić racjonalne treningi nie tylko kadrze i członkom klubów ale i szerokim rzeszom pracujących oraz uczącej się młodzieży.

Nie przystąpiono również do budowy reprezentacyjnego stadionu, a boisko „Włotniarza” przy Alei Unii w wielu wypadkach nie może już pomieścić wszystkich chętnych obejrzenia tej, czy innej imprezy. WKKF nie poczynił również dostojnego nic w kierunku dalszego kontynuowania rozpoczętej już przed czterema laty budowy hali sportowej.

Po referacie sekretarza WKKF tow. Okońskiego, na temat zadań Komitetu w roku 1951, wywiązała się dyskusja, w której udział wzięło kilkudziesięciu delegatów.

Przedstawiciel Prezydium Miejskiej Rady Narodowej poruszył również sprawę inwestycji. Okazuje się, iż od powiedzialność za niedomagania na tym odcinku, poza WKKF, w dużej mierze spada i na poszczególne zrzeszenia, które, jak np. „Kolejarz” i „Widzew”, w swych planach nie uwzględniają ich. Podobnie ma się sprawa z nowobudowanymi pomieszczeniami szkolnymi — ich projektodawcy i inwestorzy pomijają zupełnie sprawy boisk, sal gimnastycznych itp. Wszystkie te zagadnienia powinny w jak najkrótszym terminie znaleźć swoje właściwe rozwiązanie.

Rok bieżący musi cechować dalszy szeroki rozwój wszystkich gałęzi sportu i kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz naszego społeczeństwa. Muszą zostać przełamane wszystkie istniejące jeszcze na tym polu trudności i przeciwności. Aby tym poważnym zadaniom poddać — trzeba ze zdwojoną energią i to od razu od pierwszych dni nowego roku, przystąpić do pracy, podnieść poziom fachowy i ideologiczny kadr instruktorskich i działaczy sportowych, bowiem tylko kadry świadome obowiązków jakie przed nimi stoją i jakie zostały im nałożone przez Państwo Ludowe, dobrze przygotowane pod względem ideologicznym, potrafią stanąć na wysokości zadania, objąć wychowaniem fizycznym całe społeczeństwo.



Założa produkcyjnej fabryki moskiewskiej „Maszynostroitel” wychowała wielu mistrzów-stachanowców, których nazwiska są powszechnie znane. Na zdjęciu: tokarz szybkościowiec, N. Simakin, który wyrabia około dwóch norm dziennie. (SIB)

## L. KOROLKOW 2 NOWE NIEMCY

faszystowski drogę do władzy. Przyznaliśmy się do naszych błędów i otwarcie mówiliśmy o nich za pośrednictwem samokrytyki. Naprawdę jest i obraliśmy nowe drogi polityki, propagandy i masowej walki. Ale o ile przecież nigdy nie byliśmy reprezentowani w niemieckim rządzie, a już tym bardziej nie staliśmy u steru władzy w charakterze jedynej rządzącej partii, to tym samym ulega złagodzeniu nasza wina przed narodem niemieckim.

Ten fakt i wiele innych, a zwłaszcza nieustannie składane przez nas ofiary w walce z faszyzmem, były i pozostają wielkim osiągnięciem naszej polityki i zaskarbiły nam zaufanie mas...

„Ta część narodu niemieckiego, która była lewicowa lub skłaniała się w stronę lewicy, obdarza zaufaniem nas i naszą partię, i żywi nadzieję lepszej przyszłości dla Niemiec, w miarę dalszego rozwoju i postępowania naprzód socjalistycznego Związku Radzieckiego.

„Teraz ty prawdopodobnie chciałbyś coś nie coś dowiedzieć się o moim życiu w zamknięciu. Nie wystarczyłoby by wielkiej księgi ażeby w całości opisać wszystkie te przeżycia i wydarzenia. Dlatego zamierzam wybrać tylko oddzielne epizody, zasadnicze okoliczności i zaznajomić Cię z nimi.

3 marca 1933 roku zostałem aresztowany w Berlinie w pokoju, który odnajmowałem u jednego wojennego inwalidy. Oddział policjantów z rewolwerami w rękach — 20 szeregowych z poręcznikiem na czele włamało się do mieszkania, a następnie runęło do mojego pokoju. Założyli mi kajdany. Po czym do samochodu i do najbliższego komisariatu policji, a stąd pod strażą oddzielnej policyjnej drużyny, do berlińskiego Polize-Präsidenten na Placu Aleksandra. Krótkie badanie. Żadnych zeznań. 5 godzin oczekiwania. Wreszcie zostałem umieszczony w celi tamtejszego więzienia poli-

...23 maja 1933 roku zostałem przeprowadzony do starego Moabit, do berlińskiego aresztu prewencyjnego. Przez dwa i pół roku znajdowałem się pod śledztwem w areszcie prewencyjnym; w przeciągu tego czasu byłem badany przez czterech sędziów śledczych, nieraz po 10 godzin każdego dnia. Przedłożono mi dla zapoznania się i złożenia wyjaśnień wszystkie najważniejsze materiały kierownictwa partii i jej organizacji, zużytkowane w charakterze dowodów przeciw mnie. Przywlekli tu i wykorzystali podczas badań wszelkie moje przemówienia oraz artykuły, materiały ze wszystkich posiedzeń sekretariatu Poltbiura, Centralnego Komitetu i innych narad, a także z największych zebrań oraz mitingów, na których występowałem.

...Prowadzącym śledztwo, bez względu na przeróżne chwytły i kłamstwa, nie udało się w przeciągu wszystkich przesłuchiwań wpędzić mnie w pułapkę ani zmusić do zdradzenia moich współbojowników i sprawy komunizmu. Przy tym dochodziło często do jaskrawych scen i ostrych starć, co przeciągało przesłuchania. Potem, jak prowadzący śledztwo ponieśli porażkę w swych usiłowaniach wydobycia ode mnie potrzebnych im zeznań, uciekli się oni do pomocy gestapo.

...W styczniu 1934 roku czterech funkcjonariuszów gestapo dostawiło mnie z Moabit do centralnego gestapo. (Berlin, Prinz Albrechtstrasse). Wprost z samochodu zaprowadzono mnie do pokoju, znajdującego się na 4 piętrze. Tam spotkało mnie 8 gestapowskich funkcjonariuszów średniej i wyższej rangi, którzy z nagrywaniem podnieśli pięci na wzór pozdrowienia „Czerwonego Frontu”.

Opisać, co potem działo się w tym pokoju w przeciągu czterech i pół godziny — od 5 do godz. 9.30 wieczorem — jest prawie niemożliwe. Zostały zastosowane wobec mnie wszystkie najokrutniejsze, jakie tylko można sobie wyobrazić, metody przynusu, aby za wszelką cenę wydostać przyznania i uzyskać dane o uprzednio aresztowanych towarzyszach, a także o ich politycznej działalności. Gestapowcy zaczęli od tonu pułapki, ponieważ niektórych spośród tych młokosów znałem jeszcze z czasów istnienia policji Severinga, od namów i tak dalej, ażeby w toku takiej rozmowy cokolwiek wywiedzieć się o kółkach z towarzyszy, albo o czymkolwiek innym, co ich interesowało. Ten manewr nie osiągnął niczego. Wówczas nastąpiło zastosowanie ordynarnej siły fizycznej. Wybito mi cztery zęby. To również nie dało żadnych rezultatów.

(d.c.a.)